Nr. 72 We Lwowie Piątek dnia 30. Marca 1894. Rok XXXIV.

Redaktor:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZ. NAR.**, wychodzącą co piątku zeszytami, za dopłatą miesięczną 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach
dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3 Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od 9 rano do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie. Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3. w Paryżu: G. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris, — we **Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6. H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, — **w Hamburgu**: A. Steiner, — **w Frankfurcie** n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C — **w Warszawie**: Reichmann & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce **6** ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce **30** ct. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce **50** ct. „Prywatna korespondencya“ **3** ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń **30** ct.

Czas odnowić przedpłatę!

Gazeta Narodowa

kosztuje:

	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ — „	12 „

Miejscowi prenumeratorowie mają prawo zupełnie **bezpłatnego** wypożyczania książek polskich, niemieckich i francuskich, ze znanej czytelni księgarni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mają nadto następujące ułatwienia:

a) mogą otrzymywać tygodnik satyryczno-humorystyczny **Szczutek**, za cenę niższą niż połowę, bo za dopłatą miesięcznie tylko **35** ct., kwartalnie **1** zł.

b) mogą otrzymywać **Bibliotekę powieściową** „**Gaz. Nar.**“ wychodzącą co tygodnia zeszytami a zamieszczającą powieści znakomitszych autorów polskich i obcych, za dopłatą bardzo małą, bo miesięcznie tylko **40** ct., kwartalnie **1** zł. **10** ct. W „Bibliotecie powieściowej“ rozpocznie się obecnie druk powieści Graybnera. Zeszyty za I. kwartał są jeszcze do nabycia.

c) mogą otrzymać po cenach niżej połowy obniżonych następujące powieści. **Rodziewiczówny** „Jaskółczym szlakiem“ (tom obejmujący 23 arkuszy druku) **50** ct. — **Giżowskiego** „Jelena“ **30** ct. i „Dwie nowele“ **25** ct. (bez przesyłki pocztowej).

W fejletonie „Gaz. Nar.“
rozpocznie się z dniem 1. kwietnia druk powieści
Anatola Krzyżanowskiego
p. n.
„Za cudze winy“.

Powszechna wiosna.

Lwów d. 29 marca.

Rozwinęły się już wszystkie wierzby miru — nawet z Francyi rozlega się, i to donośnie, gra fujarek wiosennych, a bohaterem jej jest nie kto inny, tylko cesarz Franciszek Józef, którego osobę wiązano ze sprawą akordu kontynentalnego dotychczas jedynie z powodu zapowiedzianej jego na dzisiaj wizyty w Abbazyi.

Jak *Figaro* paryski donosi, pewien wyższy administracyjny urzędnik francuski, który tak za przybyciem cesarza Franciszka Józefa do Cap Martin pod Mentoną jak i przed odjazdem jego był przyjmowany — a zatem widocznie prefekt departamentu Alpes Maritimes — nadesłał swemu i *Figaro* przyjacielowi szczegóły z pobytu cesarza na ziemi francuzkiej, które snać nie są zmyślone, i dlatego na pewną uwagę zasługują.

Autor listu podanego w *Figarze* sądzi, że pobyt cesarzowej na Cap Martin posłużył cesarzowi tylko za pretekst do odwidzenia Francyi, którego ani włoska i niemiecka, ani też rosyjska dyplomacya na seryo nie bierze. Cesarz Franciszek Józef chciał poprostu odwidzinami swemi zadokumentować, że co do najbliższej przyszłości ufa w spokój, albowiem nie odwiedza się ludzi, z którymi się w przyszłym miesiącu poważnić zamierza. Chodzi tylko o to, jak mniej więcej daleko ta przyszłość sięga.

„Sądzę — powiada autor listu — żem przy pożegnaniu tę zasłonę lekko odchylił. Zastałem Jego cesarską Mość uśmiechającego się i dzięki wczasowi na Cap Martin zupełnie zmienionego. Cesarz przybył do nas jeszcze z troskami, które nieoddzielne są od korony, ale te troski wionęły pod naszym pięknym błękitem. „Odjeżdżam odświeżony — rzekł cesarz — i żałuję, żem pierwej nie przybył... Należałoby jak najczęściej przybywać do Francyi — dodał w tonie rozmyślania, który wnet przeszedł w ton szczery i wesoły: To też jeszcze tu przybędę.“ A kiedym się ukłonił na pożegnanie, powiedział Najj. Pan: „Na przyszły rok, jak Bóg pozwoli doczekać; a więc do widzenia“.

Szczegóły te mogą być i zapewne są niezmyślone; rzecz mniejsza o zapatrywania osobiste p. prefekta. Natomiast ważnem jest, że *Estafette*, były organ Juliusza Ferrego, powyższe doniesienie *Figara* podnosząc, odzywa się jak następuje:

„Co do nas, my sądzimy, że żaden z członków trójprzymierza pojednania z nami z góry nie odrzuca. Za przykład może posłużyć cesarz austryacki, jak już w tym względzie złożył dowód car rosyjski. Z pomiędzy wszystkich monarchów Francya najbardziej dopiekła cesarzowi Franciszkowi Józefowi; wojowaliśmy z nim w r. 1859, aby go z Włoch, a w r. 1866 pozwoliliśmy Prusom napaść na niego, aby go z Niemiec wyrugować. Co jednak nie przeszkodziło cesarzowi przymierzyć się z Włochami i Niemcami, tudzież zapomnieć nam nasze złe postępowanie, skoro Francyę odwidza i wrócić do niej zamyśla.

„Car rosyjski, przeciw któremu trójprzymierze jest wymierzone, zawarł z Niemcami arcyważny traktat handlowy, i wkrótce zawrze drugi traktat z Austryą — car ani od Wilhelma II. ani od Franciszka Józefa nie wymagał porzucenia trójprzymierza. Gdybyśmy tak samo postąpić chcieli z królem Humbertem i cesarzem Franciszkiem Józefem, jak car postąpił z Prusami i Austryą, to nie byłoby „nieubłaganych monarchów“. Ale dzień za dniem napychając dzienniki nasze skargami na trójprzymierze, odsuwamy w nieprzejrzaną dal chwilę pojednania, która byłaby łatwą conajmniej na gruncie interesów ekonomicznych i porządku społecznego.“

Republique francaise wielce się oburza na te „przemądre rady *Estafetty*, które trudno pogodzić z godnością narodową.“ Juścić p. Meline jest wodzirejem zwolenników wojny cłowej we Francyi. A wszakże na każdy sposób fakt ten, że cesarz austryacki zdecydował się przybyć na ziemię zaciętych wrogów trójprzymierza, powinien Francuzom dać na seryo wiele do myślenia, a nietylko pochlebiać. Jeżeli car z zapałem podał rękę do przywrócenia przyjacielskich stosunków z Niemcami na polu ekonomicznem, to niezawodnie z tego powodu, że nowa polityka Niemiec po dymisyi Bismarka takzwany „nowy kurs“, namacalnie dowiodła miłującemu pokój carowi, że bynajmniej nie od trójprzymierza zagraża pokojowi jakiekolwiek niebezpieczeństwo, i dowiodła tego niewątpliwie serdeczna swoboda, z jaką cesarz Franciszek Józef przybył i bawił na ziemi francuskiej.

Przy nadarzającej się tu sposobności wrócić jeszcze musimy do gdańskiej mowy kanclerza Niemiec. *Berl. Tageblatt* zwraca uwagę, że hr. Caprivi całkiem tosamo, co w Gdańsku, powiedział w rajchstagu przy pierwszem czytaniu traktatu handlowego z Rosyą. Mianowicie podniósł on wtedy, że w zawieraniu traktatów handlowych Niemcy (od r. 1890) rej wiodą, z czego jako naród zadowolone byćby mogły, a następnie mówił:

„I czegoż chcemy? Sławy wojennej nie pożądamy. Szukamy chluby w tem, że rozwiązujemy zadania kulturne, narodom spokojne pożycie ułatwiamy, siły europejskie zwieramy, i zwarcie onych przygotowujemy na przyszłe czasy, gdyby się kiedyś okazała potrzeba, aby się w interesie europejskiej polityki *ekonomicznej* znaczny kompleks państw zespolił. Do tegośmy celu dążyli.“

Berl. Tageblatt podnosi, że w gdańskiej mowie kanclerza nie ma wyrazu „ekonomicznej“, przez co owo zespolenie państw nabiera daleko donioślejszego znaczenia, mianowicie zapowiada wspólną walkę państw z socyalizmem i anarchizmem. *Berl. Tageblatt* sądzi, że wyraz ów „ekonomicznej“ zapewne był w mowie hr. Caprivi'ego, tylko go sprawozdawca bankietowy opuścił. — Tymczasem sądząc ze słów króla duńskiego do pewnego hiszpańskiego męża stanu, należy owszem wnosić, że nie gdański sprawozdawca, ale sam kanclerz wyraz ów opuścił, i to umyślnie; że miał on w Gdańsku już podstawę do takiego doniosłego rozszerzenia swojej mowy rajchstagowej, jakiej zrazu jeszcze nie miał. Zresztą poczekać jeszcze należy, jaki wpływ wywrą traktaty handlowe pod względem ekonomicznym. Jeżeli te okażą się pomyślnemi, to i polityczne zespolenie dotyczących państw może snadniej stać się ściślejszem.

Encyklika papieska
do Biskupów polskich.

(Dokończenie.)

Zaprawdę w teraźniejszych czasach, dla Kościoła tak przykrych, kiedy nieprzyjaciele prawdy potężnieją, kiedy zepsucie bynajmniej się nie ukrywa, ale wszędzie się szerzy, potrzeba więcej niż wprzódy od stanu kapłańskiego spodziewać się porady i ratunku, potrzeba więc też staranniej i pilniej stan ten przygotowywać do dobrego boju za wiarę i do równego we wszystkich cnotach wzrostu.

Cośmy o sposobie prowadzenia studyów raz po raz przepisali, mianowicie w przedmiocie filozofii, teologii, studyum biblijnego, to dobrze znacie: do tych przepisów nalegajcie, aby profesorowie najstaranniej się zastosowali i żeby nie zaniedbywali żadnej z innych nauk, które tamtym poważniejszym służą ku ozdobie, a funkcyom kapłańskim za polecenie. Również niech za waszem staraniem przełożeni, czuwający nad karnością i pobożnością (powinni oni być ludźmi charakterem i roztropnością się odznaczającymi) tak urządzą cały tryb życia wspólnego w seminaryach i niech tak serca kleryków kształcą i wyrabiają, aby jaśniał w nich codzienny postęp w cnotach odpowiednich: a tu też należy i to, aby przyuczali się i zawczasu zaprawiali do wszelkiej roztropności w traktowaniu rzeczy odnoszących się do władzy świeckiej. Tym niewątpliwie sposobem z onych świętych niejako boisk i obozów wychodzić będą nowe wciąż zastępy i to doskonale zaprawione, co na pomoc przychodzić będą pracującym w prochu i słońcu i zmęczonych a wysłużonych całkiem zastąpią.

Ale w samymże spełnianiu kapłańskich obowiązków łacno widzicie, na jakie niebezpieczeństwa hartowna nawet cnota napotyka i jak aż nadto ludzką jest rzeczą stygnąć w dobrych postanowieniach i od nich odstępować. Dlatego i na to też niech się zwrócą wasze starania, aby kapłani mieli czem naukę swoją odświeżać i pomnażać, a więcej jeszcze, by czem usilniej mogli, odnawiając się od czasu do czasu w duchu, przykładać się do własnej doskonałości i służyć wiecznemu innych zbawieniu. Takie należycie pod okiem Waszem wychowane i doświadczone duchowieństwo, jeżeli Wielebni Bracia mieć będziecie to z pewnością też doświadczycie, że pasterski urząd nietylko stanie wam się lżejszym, ale też obfitować będzie w pożądane wśród wiernych owoce, bo przedewszystkiem po przykładnem życiu i czynnej miłości duchowieństwa spodziewać się należy obfitego w duszach pożytku.

Przykazanie tejże miłości, które jest *wielkiem* w Chrystusie, wszystkim któregokolwiek stanu ludziom jak najwięcej zalecamy i niech każdy to przykazanie wykonywać usiłuje tak, jak napomina św. Jan Apostoł uczynkiem i w prawdzie: bo bez tej miłości nie masz węzła, ani pomocy wystarczających na podtrzymanie trwałości rodzin i państw, bez niej tem mniej osięgnąć będzie można to, co jest większe, ażeby stać się chrześcijaninem godnym tego miana. My, rozważając i opłakując tak liczne i ciężkie szkody, które z pomijania i lekceważenia tegoż przykazania tak na społeczeństwa jak i jednostki spływają, częstokroć w tejże rzeczy głos apostolski podnosiliśmy. Szczególnie uczyniliśmy to w encyklice *Novarum rerum*, w której wyłożyliśmy zasady co odpowiedniejsze do rozstrzygnięcia według prawdy i słuszności ewangelicznej sprawy o położeniu klasy robotniczej. Tę encyklikę niniejszem ponownem przypomnieniem zalecamy. Doświadczenie wskazuje, jak wiele za pobudką i przewodem świętej miłości mogą się przyczynić do ulżenia cierpieniom biednych lub do należytego kształcenia prostaczków katolickie instytucye, stowarzyszenia rzemieślników, związki wzajemnej pomocy itp. Kto zaś radą, powagą, pieniędzmi, pracą do tego się przyczynia, co służy dla dobra nawet wiecznego wielu, ten prawdziwie znakomitą zaskarbia sobie zasługę około religii i swoich współobywateli.

Do tych słów, odnoszących się do całego narodu polskiego, należy dodać jeszcze pewne, które, jak sądzimy, będą odpowiedniemi dla poszczególnych dzielnic, w których mieszkacie, a w ten sposób jeszcze, więcej z pośród wskazówek, które dajemy, niektóre utwierdzą się w Waszych umysłach. Stosownem zaś jest, abyśmy naprzód Was jako najliczniejszych, którzy cesarstwu rosyjskiemu podlegacie w imię wiary katolickiej pochwalili i zbawienną Wam dali przestrogę. Przedewszystkiem napominamy Was, abyście tego ducha stałości w okazywaniu św. wiary zachowali jak najmocniej i strzegli, bo w wierze tkwi to dobro, które jak powiedzieliśmy jest początkiem i źródłem najwyższych dóbr.

Umysł chrześcijański powinien wiarę zaprawdę nad wszystkie inne rzeczy przekładać; właśnie tej wiary, gdy ją Pan Bóg nakazał, a święci na ziemi z chwałą wykonywali, niechaj ten umysł niezłamany żadną a żadną trudnością nie porzuca i niech jej strzeże z wytężeniem sił wszystkich; mocą jej wsparty, cokolwiekby w kolei rzeczy ludzkich nastąpiło, niechaj od Pana Boga, który jest wszystkiego pamiętnym, oczekuje z pewnością i równie cierpliwie, jak pewnie, pociechy i wspomożenia. Zaiste, co do Nas, stosownie do Naszego urzędu, dokładną mamy wiadomość o Waszem położeniu i wielce Nas cieszy zaufanie Wasze, które w całej pełni, jako synowie Nasi, w Nas pokładacie. Napominamy Was tedy, ażebyście kłamliwemi wieściami, które niegodziwi rozsiewają, kierując je przeciw Naszej ku Wam życzliwości i Naszemu o Was staraniu, zgoła wzgardziwszy, przejęli się tem przeświadczeniem, że w każdej mierze niemniej usilnie niż Poprzednicy Nasi, jak dla Waszych ziomków, tak dla Was samych, podejmowaliśmy niejednokrotne prace; My sami, którzy, ażeby Waszą ufność podtrzymać, oświadczamy, iż gotowi jesteśmy wszystkie podjąć mozoły i śmiało, cośmy rozpoczęli, dokończyć. Chcemy tutaj przypomnieć, że od samego początku naszego Papiestwa przemyślając nad podniesieniem u was sprawy katolickiej, w swoim czasie czyniliśmy gorliwe zabiegi u Rady cesarskiej, ażeby uzyskać to, czego zarówno dostojność tej Naszej Apostolskiej Stolicy, jak opiekuństwo nad sprawami waszemi zdawało się wymagać.

Starania te doprowadziły do tego, że w r. 1882 z rządem tym pewne układy zostały zawarte, a między nimi: że biskupi mają mieć swobodę w urządzaniu seminaryów kleryków, stosownie do przepisów kanonicznych; że akademia duchowna w Petersburgu, która stoi otworem dla alumnów polskich, ma być w zupełności oddaną pod jurysdykcyę arcybiskupa mohylewskiego i lepiej zorganizowaną na większy pożytek kleru i religii katolickiej, przyczem uzyskaliśmy przyrzeczenie, że będą uchylone lub złagodzone te poszczególne prawa, na które kler Wasz jako na zbyt dlań srogie się uskarżał. Od tego czasu nigdyśmy nie zaniechali, mając do tego sposobność lub jej szukając, domagać się dopełnienia owych układów. Co więcej, zanosiliśmy nasze przedstawienia do potężnego cesarza, którego dowiedzioną ku nam przyjaźń i podniosłe starania o sprawiedliwość w sprawie Waszej mogliśmy stwierdzić i nie zaniedbamy od czasu do czasu zanosić prośby nasze do niego, polecając je opiece Boga, albowiem *cor regis in manu Domini*. (serce królewskie w ręce Pańskiej). Wy zaś Wielebni Bracia wraz z Nami czuwajcie dalej nad godnością i nienaruszenie świętemi prawami religii katolickiej, która wtedy może cel swój prawdziwie osięgnąć i przynieść owe dobrodziejstwa, które przynosić powinna, jeżeli czując się należycie bezpieczną i wolną, opatrzoną jest odpowiednimi środkami do mającej się w miarę potrzeby rozwinąć działalności.

Ponieważ zaś sami widzicie, jak dalece na koniec zajmowaliśmy się wyjednaniem dla społecznego porządku i utrzymaniem wśród ludów spokoju, nie ustawajcie w dążności, ażeby ugruntowało się w duchowieństwie i w innych wiernych poszanowanie władzy najwyższej i karność porządkiem publicznym wymagana; a tak po usunięciu wszelkiego powodu do obrazy albo nagany i kiedy wszelkie pozory do oskarżeń zamiast potwarzy będą wywoływały sza-

---

47

Dla iskry Bożej.

Powieść
Kazimierza Rojana.

[Ciąg dalszy.]

— Ma pani zupełną słuszność — rzekł - Kamila powinna mieć ładną wyprawę. A jeżeli pragnie pani zająć się nią, to ja z mojej strony powinienem być pani za to poświęcenie bardzo wdzięczny. Co do wysokości potrzebnej na ten cel sumy — to ja jej oznaczyć nie mogę, gdyż nie znam się na tych rzeczach. Ale zapłacę chętnie wszelkie rachunki po sklepach, gdy mi jakie zostaną przedłożone. Zechciej pani przeto dysponować wedle woli i uznania.

Myślał, że teraz babka uzna za stosowne uśmiechnąć się i pożegnać go — przeliczył się jednak. Pani Melania przemyśliwała właśnie nad przejściem z wyprawy na Genka, więc wstawać nie miała zamiaru.

— Jeszcze o jedną drobnostkę chciałam pana zapytać.

— Proszę pani.

— Czy pan słyszał co kiedy o rodzinie Kniaziewiczów?

Sulima zmarszczył brwi i przyłożył rękę do czoła:

— Kniaziewicz... Kniaziewicz?... — gdzieś to nazwisko słyszałem...

— A nie wiadomo panu gdzie spędza Genek już od roku prawie szare godziny, gdzie przebywa niekiedy aż do późna wieczorem?

Słowa te zastanowiły Sulimę.

— Nie wiem pani — odrzekł. — Nie wiem w ogóle czy on gdziekolwiek chodzi wieczorami.

— A więc mój domysł jest prawdziwy — rzekła z odcieniem tryumfu babka — tak, nie myliłam się. Genek nie tylko przedemną zachowywał tajemnicę, co wreszcie dałoby się jeszcze usprawiedliwić, ale i przed panem, przed swoim opiekunem, który ma prawo i powinien wiedzieć o wszystkiem.

Sulima nie należał do próżnych charakterów, atoli uwaga powyższa ubodła go nieco. Istotnie, Genek powinien był zachować wobec niego szczerość, wszak w tym duchu starał się kierować jego wychowaniem; jeżeli więc Genek zdziałał coś niestosownego a nesięgnął przedtem jego rady, to niechybnie postąpił lekkomyślnie.

— Nie mam zamiaru — ciągnęła p. Melania dalej — mieszać się w nieswoje sprawy. Jednak obowiązkiem moim jest przedstawić panu nagi fakt, który mię wielce zasmucił. Genek już od roku bywa wieczorami u pewnej wdowy mieszkającej na Zawalu. Nazwisko jej „Kniaziewiczowa“. Ma ona syna i córkę. Syn jest socyalistą, anarchistą i robi bomby; dla niego to Genek pożyczył u pana pieniądze, córka zaś Stanisława kocha się w Genku i jest nawzajem kochaną. Pisuje nawet do niego listy. Dowiedziałam się o tem wszystkiem przypadkowo, cudem prawie i za cud ten Bogu gorąco dziękuję. Nie myślę doradzać panu jak masz z Genkiem postąpić, wiem, że pan najlepiej to sam rozsądzisz ale... błagam pana...

Wstała i złożyła ręce jak do modlitwy. W oczach jej błysnęły łzy.

— Błagam pana... ulituj się nad chłopcem i ratuj go.

Sulima skłonił się przed staruszką.

— Bądź pani dobrej myśli. Jeżeli Genek zbłądził, jest jeszcze dosyć czasu aby go na właściwą drogę wprowadzić.

Babka zapłakała na to z cicha, lecz wnet otarłszy łzy, pożegnała szczególnie przyjacielsko „przewrotnego człowieka“ radując się w duchu że wykorzystała jego ambicyjkę dla dobra wnuka.

Natychmiast po jej odejściu udał się architekt do pokoju bratanka w zamiarze szczerego z nim pomówienia.

Genka nie było w pokoju. Sulima poszedł więc do jadalni i zapytał o niego pannę Wiktoryę.

— Nie wiem gdzie jest — brzmiała odpowiedź zarządczyni domu. Wyszedł przed godziną może...

— Kiedy zwykle Genek powraca do domu wieczorem?

— Najczęściej przed ósmą.

— A po ósmej przychodzi często?

— Czasami. Dokładnie nie wiem bo prosił mię jeszcze dawniej abym mu kazała zawsze zanieść kolacyę do jego pokoju, jeżeliby kiedy do ósmej nie przyszedł.

— Nie zauważyła pani przypadkiem jakiej nadzwyczajnej zmiany w jego usposobieniu?

— Nie... Sądzę że nie.

Sulima wszedł powtórnie do Genka pokoju i napisał ołówkiem na ćwiartce białego papieru:

„Jak wrócisz, przyjdź do mnie. Chcę z tobą pomówić. Jan“.

Daremnie jednak odmówił sobie partyjki whista w kasynie, czekając cierpliwie przez cały wieczór na bratanka. Genek wrócił wprawdzie do domu ale dopiero o dwunastej w nocy, a że był znużony więc nie świecąc lampy położył się spać natychmiast.

Na drugi dzień został architek wezwany telegraficznie na prowincyę gdzie budował kościół, więc rozmowa z bratankiem poszła na parę dni w odwłokę.

ROZDZIAŁ VIII.
Niedokończony złoty sen na jawie.

Marzyło się Stachowi rozkosznie przy pracy nad przetworami. Siedział jak zwykle na swoim trójnogu wysokim i z tego wyniesienia doglądał dziesięciu prac naraz. Na jedną dzień był za krótki, noc jeszcze krótsza a na marzenie czasu zgoła jeszcze nie stało. Więc żeby noc do piania koguta módz poświęcić czytaniu, we dnie zajmował się dziesięciu pracami od razu, a wśród tego marzył. Wszak bez marzeń idealna natura istnieć nie może. Wśród najrealniejszej pracy, wśród cyfr zliczania, zestawiania kolumn, jeszcze od chwili do chwili słabiutki promień ubocznej myśli, cichy jak chód myszy, igra ukradkiem po głowie, że się nieraz naprawdę nie wie, kiedy i skąd przyszedł, jak długo pogości i co za przyczyna wypłoszy go z głowy.

Marzyło się Stachowi rozkosznie, że jest bogatym człowiekiem. Sprzedał wynalazek fabrykantowi w Miluzie rozwinął sklep kosmetyków i już się nim więcej nie troszczy. Właśnie niedawno powrócił Eugeniusz ze wsi i opowiedział matce, iż będzie mężem Boguni. Minął miesiąc jeden i drugi. Siostra jest bardzo szczęśliwą, kocha narzeczonego, on ją również, a matka błogosławiąc ich miłości promiennym wzrokiem powiada, że Bóg się nad nią ulitował i dał jej doczekać pod wiek sędziwy prawdziwej z dzieci pociechy. I oto znowu minął miesiąc i drugi, a może pół roku lub więcej. Eugeniusz i Sławka już się pobrali. Pobrali w jakimś cichym kościele o cichej godzinie, że ślub ich żywych nie zostawił wspomnień. Teraz już mieszkają razem we czworo. Jest zima. Tak im cieplutko, tak błogo w domu. Nie są to już te liche pokoiki w mieszkaniu pana Szaławiki, do których woda z wiosny zacieka, a w zimie śniegawica przez okna wciska się do wnętrza — gdzież tam. To są już zupełnie inne pokoje i całkiem odmienne w nich urządzenie — więcej tu powietrza i światła, więcej dostatku, ładu wygody. Na przestrzał bieży miękki dywan, zamiast kaganków na stole wisząca lampa ogarnia wielką jasnością pokój. I kwiaty są egzotyczne w wielkich wazonach, kwiaty ulubieńce siostry.... Jest także fortepian nowy, bo tamten staruszek wypowiedział posłuch. Bogunia na nim gra codzień, gra mężowi dla rozniecenia jego twórczej fantazyi. A on pisze. Niechaj pisze, wszak godniejszego męża znaleść nie mogła Bogunia. Matka spogląda na nich wyżej okularów, a wciąż robi wstawki lubo dziś wstawkami na życie zarabiać nie potrzebuje... Poczciwa matka. Jej palce zmieniły się w automaty i zapewne w godzinę śmierci do światła nawlekać będą zgubione oczka pończochy. Jest dalej drugi pokoik, niewielki rozmiarem ale z biurkiem o dziesięciu szufladach i piękna biblioteka w kącie. Tam rzędami ustawione książki o złoconych napisach. I tu na stole jasna lampa, przy której oczy się nie psują. Dalej za tym pokojem wąski korytarz, potem drzwi oszklone, a jeszcze dalej jego pracownia... Boże! co tu światła, co powietrza! Gdzież ta pracownia podobna do tamtej maleńkiej nory w komórce Szaławiki? Taż tu jak w małym pałacu... Retort pięćdziesiąt stoi rzędem, kuchnia chemiczna metrów dwadzieścia!... Odczynników butle pełne! Szkieł i aparatów już się i niedoliczysz!... A jak tu wszędzie czysto, jaki porządek wzorowy.... Ale trzeba wracać do rodziny, bo dzwonek elektryczny oznajmia, że czas wieczerzy nadchodzi. W jadaldym pokoju krzącze się Bogunia. Zanim jeść dadzą, on tymczasem wypocznie i pogawędzi z Eugeniuszem. Wypoczynek po całodziennej pracy to rzecz zupełnie słuszna. Wszelako i ten wypoczynek nie jest zupełnym spokojem umysłu. Wszak oni dziś, gdy są bogaci, nie sprzeniewierzyli się dawnym zasadom. Ludzkość ich zajmuje i czynią obaj dla niej wiele. Nim jednak co postanowią wpierw naradzają się właśnie podczas godzin wypoczynku.

A nad czem to dzisiaj będą radzić? Przedmiot wnet się znajdzie skoro tylko usiędą i rozprawiać zaczną. Już usiedli. Eugeniusz wydobywa puszkę z tytoniem...

W tym miejscu swych marzeń Stanisław tak znacznie odbiegł od rzeczywistości, że wyciąga bezwiednie własną puszkę i to co widzi we śnie przyszłości na jawie to czyni sam mimowoli. Skręcił papierosa, dobył z kieszeni zapałek i chce zapalić cygaro. Zaświecił zapałkę...

Nagle — dzieje się rzecz niezrozumiała, straszna!

W uszach mu zabrzęczało, przed oczyma przemknęła błyskawica, grom w niego samego ugodził. Coś go porwało całego, zatrzęsło nim, cisnęło w kąt i świat się począł nad głową rozwalać. Żółte światło zapełniło mu oczy jak woda topielcowi... A po tem żółtem nadpłynął mrok czarny i spadł mu na powieki przynosząc spokój i odrętwienie.

Co to było?

Oto główka zapałki wpadła między wybuchowe materyały i obróciła laboratoryum młodego chemika w gruzy i rumowisko.

(C. d. n.)

cunek, niechaj imieniu katolickiemu pozostanie i przymnoży się właściwa mu wziętość. Dalej niechaj będzie zadaniem Waszem bardzo przykładać się, ażeby co się tyczy zbawienia wiernych i w administrowaniu parafiami i w opowiadaniu słowa Bożego i ożywianiu ducha religijnego wszystko było na posługę duchowną, czego potrzeba; ażeby dzieci i młodzież, szczególniej po szkołach, pilnie napawaną była nauką religii, a to o ile możności przez kapłanów i to od was do tego upoważnionych; ażeby służbie Bożej godnie odpowiadały i zdobność przybytków świętych i uroczystość świąteczna, stąd bowiem wiara pomnaża się. Postąpicie sobie dalej bardzo rozumnie, zapobiegając niebezpiecznym starciom, jeżeliby jakie w tym względzie zdawały się zagrażać; i dlatego właśnie nie wahajcie się odwoływać z mocą, ale roztropnie do samychże ugód z Stolicą naszą Apostolską zawartych. Nietylko bowiem Polaków, ale wszystkich, którzy powodują się nieobłudną miłością sprawy pospolitej, powinno być gorącem życzeniem, aby tego rodzaju starcia uniknąć, w udziale zaś otrzymać to, co przynosi prawdziwą korzyść. Oto Kościół katolicki, jak to na wstępie podnieśliśmy i jak to codziennie się okazuje, na to powstał i tak jest urządzonym, ażeby dla państw i narodów żadnej zgoła nie przynosił szkody, lecz nawet w doczesnych rzeczach gotował im rozliczne i najuczciwsze pożytki.

Wy dalej, ktorzy jesteście pod berłem przesławnego Domu Habsburgskiego, winniście baczyć ile zawdzięczacie najdostojniejszemu cesarzowi tak tradycyjnie gorliwemu w rzeczach religii. Jego prawdziwa wiara i pełna czci pobożność każdemu z was widocznie jaśnieje; niemniej jaśnieją Jego usiłowania, w urzeczywistnianiu wszystkiego, co ma na względzie korzyść i świetność religii katolickiej, czy to już gruntownie dokonane, czy te, które sam czas i mądrze pojmowane stosunki do przeprowadzenia wskazują.

Dla uniwersytetu krakowskiego, tej dawnej i szlachetnej nauk siedziby, pragniemy ażeby i nadal zachował w całej pełni swą powagę i mógł współzawodniczyć w sławie z temi akademiami, które za staraniem znakomitych biskupów i dzięki nierzadkiej ofiarności osób prywatnych, pod opieką Naszą, w tych właśnie czasach powstały

A jako w tychże, tak za przewodem i usilnością ukochanego syna Naszego Kardynała Biskupa, w waszym Uniwersytecie wszelkie co najprzedniejsze nauki z wiarą niechajby zawarły przyjaźń i sojusz; ile zaś od wiary zapożyczają światła i pewności, tyle odwzajemniając się posiłkowaniem w jej obronie, oby dobranej młodzi wychodziły zgoła na coraz większy pożytek. Dalej bardzo Wam o to chodzić powinno, a Nam zaprawdę jak najwięcej na tem zależy, ażeby zakony cieszyły się u Was jak najpowszechniejszym szacunkiem, które zalecając się dążeniem do doskonałości w cnocie, jakoteż i wiedzą w rozmaitych gałęziach nauki i pożyteczną pracą nad kształceniem umysłów, gotowe są na posługę Kościoła, jako dobrze uzbrojone wojska, po wszystkie czasy używane najskuteczniej także przez państwa i rządy do pomocy w spełnieniu najszczytniejszych zadań. Mianowicie zaś mając na uwadze Galicyę, jakże tu chętnie wspominamy o starożytnym zakonie Bazyliańskim, przy którego wznowieniu kierowaliśmy się od samego początku pewnymi szczególniejszemi zamysłami i wyznaczyli mu pewne powołanie. Nie małą bowiem ztąd mamy radość, że zakon ten jak najpilniej Naszemu oczekiwaniu starając się odpowiedzieć, sporym postępuje krokiem ku osiągnięciu chwały dawnych owych czasów, kiedy dla Kościoła ruskiego wielorako a zbawiennie pracował; czujności zaś biskupów i zapobiegliwości duszpasterzy przypisać trzeba, iż coraz to jaśniej zapowiada się ztąd najpomyślniejsza tegoż Kościoła przyszłość. Ponieważ jednak w tem miejscu o Rusinach wspomnieliśmy, dozwólcie, że powtórzymy wezwanie Nasze, ażebyście się z nimi, mimo różnicy pochodzenia i obrządku, ściślejszą i gorętszą miłością zjednoczyli, jak to przystoi tym, którzy złączeni są jednymże węzłem tegoż samego kraju i państwa, a nadewszystko tejże samej wiary. Jak bowiem Kościół św. uważa ich za dobrze zasługujących się synów i miłością ich swoją jako takich otacza, i mądrze zezwala na pewne uprawnione zwyczaje i na właściwy obrządek, tak i Wy nie inaczej, za przewodnictwem waszego duchowieństwa, miejcie ich i uważajcie za braci, których oby serce było jedno i jeden umysł i wspólne dążenie do jednego celu ostatecznego; ażeby rozwielmożniła się chwała Boga jedynego i Pana i obfitowały owoce wszelkiej sprawiedliwości w pięknym pokoju.

Z równą przychylnością zwracamy się do Was, którzy zamieszkujecie prowincye Gnieźnieńską i Poznańską. Miło nam jest między innemi przypomnieć sobie, że stosownie do powszechnego życzenia, z pośrodka Was samych wynieśliśmy na przesławną Stolicę św. Wojciecha męża znakomitego pobożnością, roztropnym umysłem i miłością. Lecz jeszcze milej Nam widzieć, z jakiem posłuszeństwem i z jakiem przywiązaniem jednomyślnie łagodnym jego, ale moralnym rządom sprzyjacie; stąd prawdziwie spodziewać się należy, że religia katolicka coraz to więcej kwitnącym stanem cieszyć się u Was będzie. Aby zaś ta nadzieja tem lepiej się utwierdziła i Nasze pragnienia tem pełniej się ziściły, nie bez przyczyny przykazujemy Wam, ażebyście wielkoduszności Najjaśniejszego Cesarza zaufali; z ust jego własnych i skądinąd nieraz słyszeliśmy, iż wszelka życzliwość jego z pewnością Was nie minie, jeżeli w poszanowaniu prawa i spełnianiu obowiązków chrześcijańskich wytrwacie.

Zechciejcie Wielebni bracia te Nasze wskazówki i upomnienia Waszym owieczkom tak obwieścić, ażeby za Waszem także przyłożeniem się wydały tem większe owoce. Najdrożsi synowie nasi niechaj w nich uznają dowód najgorętszej miłości, którą dla nich pałamy i niechaj, jak sobie tego bardzo życzymy, przyjmą je z pełną uszanowania gotowością. Co wszystko, jeżeli pilnie i statecznie, jak mamy niepłonną tego nadzieję, będą zachowywali, zdołają zaiste uniknąć niebezpieczeństw, które w ciężkich czasach obecnych zagrażają wierze, staną na straży wspomnień i pamiątek ojczystych, ducha i przykłady swych ojców naśladując, a stąd ku pociesze także doczesnego żywota spłyną na nich dobra nieocenione.

Prosimy zaś, razem z Nami najgorliwiej wzywajcie obfitej i szczęsnej pomocy Bożej, przez wstawiennictwo chwalebnej Dziewicy Maryi, Józefa świętego, którego dzisiaj uroczystość świat chrześcijański obchodzi i królujących w niebie świętych Polski patronów. A na zadatek tego i na znak osobliwej łaskawości Naszej, z całego serca udzielamy w Panu Apostolskiego błogosławieństwa Wam, duchowieństwu i wszystkiemu ludowi, pieczy Waszej powierzonemu.

Dan w Rzymie u świętego Piotra w dniu 19 marca w roku 1894, papiestwa Naszego siedmnastym.

Leon XIII Papież.

Kościuszkowska rocznica.

Na wieczorku wokalno - deklamacyjnym w kasynie miejskim we Lwowie, który odbędzie się dnia 3 kwietnia br. ku uczczeniu rocznicy Kościuszkowskiej wygłosi odpowiedni odczyt prof. Rawer.

W Rohatynie urządzeniem uroczystości Kościuszkowskiej w dniu 4. kwietnia, jako w setną roczniczę bitwy pod Racławicami zajmuje się „Sokół". Początek dnia tego zapowiedzą salwy moździerzowe i pobudka muzyki straży ogniowej ochotniczej, która przeciągnie ulicami miasta grając marsze polskie. Następnie o godzinie 11 tej przed południem odprawionem zostanie w kościele parafialnym solenne nabożeństwo błagalne, w czasie którego wypowie stosowne kazanie znany z wymowy ks. Józef Gabrysz, zaś chór „Sokołów" wykona kilka pieśni nabożnych. Tegoż dnia wieczór o godzinie 8 będzie miał p. Apolinary Jamrogrewicz, sekretarz Rady powiatowej, w obszernej sali tamtejszego kasyna odczyt o powstaniu Kościuszkowskiem. poczem nastąpią deklamacye i śpiewy patryotyczne chóru „Sokołów". Wstęp do sali bezpłatny. W dniu uroczystości zostanie rozdanych między lud i mieszczan kilkaset egzemplarzy broszurki, zawierającej opis życia Kościuszki i jego podobiznę. Komitet zajmujący się urządzeniem uroczystości liczy na współudział jak największej liczby mieszkańców powiatu rohatyńskiego, a szczególnie na księży, obywatelstwo, nauczycieli, inteligentne mieszczaństwo, którzy nietylko sami pospieszą w oznaczonym dniu do Rohatyna, ale zachęcą włościan do wzięcia udziału w uroczystości.

W Zaleszczykach program uroczystego obchodu w dniu 1. kwietnia jest następujący: O godzinie 6 rano pobudka muzyki po ulicach miasta. O g. 10 rano solenne nabożeństwo w kościele parafialnym rz. kat. O godzinie pół do piątej zebranie uczestników obchodu w teatrze. Wstęp wolny: a) słowo wstępne, b) odczyt, c) wyjątek z obrazu dramatycznego „Kościuszko pod Racławicami", d) śpiew (chór), e) obraz z żywych osób. O g. 8 wieczorem uroczysta iluminacya miasta.

KRONIKA.

Lwów dnia 29 marca.

W fejletonie *Gazety Narodowej* rozpoczniemy wkrótce drukować pamiętniki zesłania na Sybir Justyniana Rucińskiego.

Dr. Ludwik Ziembicki, zaszczytnie znany lekarz, obejmuje z dniem 15. kwietnia br. obowiązki lekarza zdrojowego i kąpielowego w Karlsbadzie.

Ze sfer notaryalnych. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Teof. Waydowskiego z Bóbrki do Tarnopola, Alojz. Schneidra z Sanoka do Sambora, Rob. Adamskiego z Ustrzyk dolnych do Bóbrki, Ant. Puszczyńskiego z Niemirowa do Sanoka i dr. Art Blumenfelda z Lutowisk do Ustrzyk dolnych

Ślub dr. Bronisława Dembińskiego, prof. uniwersytetu lwowskiego z p. Anielą Thielówną, córką pana Stefana i Maryi z Krajewskich Thielów, odbędzie się we wtorek, d. 3. kwietnia w Poznaniu, w kościele Panny Maryi.

Zaręczyny. Dnia 25. bm. odbyły się zaręczyny Heleny Mochnackiej, córki podpułkownika obrony krajowej z p. Zdzisławem Gryf Gottlebem, właścicielem dóbr Dołhomościska.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Zbarażu, z grupy większej posiadłosci, rozpisany został na dzień 4. maja br.

Wyścigi konne we Lwowie 1894 r. Sekretaryat towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów, ogłosił już część programu wyścigów tegorocznych. W pierwszym dniu wyścigów w niedzielę d. 17. czerwca odbędą się biegi: o nagrodę 1000 koron ofiarowanych przez namiestnika hr. Badeniego (panowie jeżdżą), — o nagrodę austryac. Jockey Clubu 2000 koron, — o nagrodę rządową 4000 koron, — o nagrodę towarzystwa 1600 (bieg sprzedażny), — o nagrodę 100 dukatów ofiarowanych przez hr. Maryę Potocką (bieg z płotami), — wreszcie kołtowski bieg myśliwski o nagrodę 1000 koron, ofiarowanych przez hr. Wacława Baworowskiego (panowie jeżdżą). Na dzień drugi poniedziałek 18. czerwca propozycye i nagrody będą później ogłoszone. W trzecim dniu wyścigów we wtorek 19. czerwca odbędą się biegi: o nagrodę austr. Jockey Clubu 2000 koron (panowie jeżdżą), — również o nagrodę austryackiego Jockey Clubu 2000 koron, — o nagrodę rządową 6000 koron, — bieg Przedświta o nagrodę towarzystwa 2000 koron, bieg myśliwski o nagrodę towarzystwa 1000 koron, — i bieg pocieszenia o nagrodę towarzystwa 1000 koron.

W szkole straży skarbowej w Sygniówce odbył się wczoraj po południu pod przewodnictwem prezydenta krajowej dyrekcyi skarbu, dr. Witołda Korytowskiego, kursowy popis, w którym wzięli udział wszyscy wychowańcy w liczbie 46. Oprócz p. prezydenta byli obecnymi na popisie pp. starszy radca Mieczysław Dajewski, radca Stanisław Prokopowicz, i nadinspektorowie straży skarbowej pp. Józef Dobija i Franciszek Josse. Po odbyciu ćwiczeń z karabinem na podwórzu budynku szkolnego weszli wychowańcy do pięknie przystrojonej sali, gdzie rozpoczął się właściwy popis z przedmiotów wykładanych im przez respicyentów pp. Jana Marmorowicza, Władysława Zimmermana i Jana Dudka. Na pytania stawiane jasno i jędrnie odpowiadali wychowańcy bardzo dobrze i zdradzali zupełną znajomość przedmiotu. Nadto zadawali jeszcze pp. radca Prokopowicz, nadinspektor Dobija i starszy komisarz Wiktor Malinowski pytania z wszystkich gałęzi skarbowości, a i na te pytania były odpowiedzi nader trafne i jasne, z czego wywnioskować można, iż powyżej wymienieni instruktorowie zadali sobie niemało trudu i pracy, aby wychowańców zapoznać z wszystkiemi im potrzebnemi wiadomościami skarbowemi. To też nie dziw, iż p. prezydent na zakończenie popisu przemówił do zebranych, podniósł zasługi starszego komisarza p. Malinowskiego jako kierownika szkoły straży skarbowej i wszystkich trzech instruktnrów, poczem wezwał wychowańców do dalszej pracy na polu naszej skarbowości i dobrego prowadzenia się. Następnie zamianował pan prezydent nadstrażnikami Stanisława Dziurzyńskiego, Leona Trzeszczakowskiego, Ludwika Tatarę i Jakóba Kełtykę. Na tem zakończono kursowy popis, który wypadł bardzo dobrze i należy się uznanie nietylko kierownikowi ale i wszystkim trzem instruktorom. Przy tej sposobności podnieść należy zasługi p. prezydenta, który stworzył pierwszą w państwie austro - węgierskiem szkołę straży skarbowej. Z szkoły tej wzorowo prowadzonej wychodzą odpowiednio wykształceni strażnicy skarbowi, którzy są dokładnie obznajomieni ze swemi czynnościami i obowiązkami.

Biust i medalion Kościuszki, w prawdziwie artystycznym odlewie gipsowym, przygotowała na uroczystość kościuszkowską znana w naszem mieście pracownia rzeźbiarska p. Zachiego. Medalion przedstawia twarz bohatera z pod Racławic w pół-profilu, górna część medalionu uwieńczona laurem, na którym siada z rozpiętemi skrzydłami orzeł. W tej pracowni wykonano zupełnie podobny medalion Mickiewicza, mogący stanowić *pendant* do wizerunku Kościuszki. Biust jest równie dobry, a cena stosunkowa niska, bo prawdopodobnie medaliony będą w cenie około 4 zł., a biusty do 8 zł.

Żydowskie sztuczki. Mendlowi Hitzigowi, zarobnikowi w Szczercu, uwiedli przed kilku miesiącami kataryniarze Abraham Weiss i Feige Budlik pod pozorem pokazania im drogi, syna 8-letniego Keimana, który dotąd do domu nie wrócił. Jest on szczupłej budowy ciała, brunet, owalnej twarzy, wzrostu odpowiedniego wiekowi. Wszelkie poszukiwania spełzły na niczem.

Ogień wybuchł wczoraj wieczorem w sklepie pod l. 19 plac Krakowski do Rosy Fleischer należącym. Pękła bowiem wisząca lampa, od której zapaliły się nagromadzone szmaty. Ogień ugaszono natychmiast. Szkody nie m żadnej.

Nieszczęśliwy wypadek. W realności pod l. 37 ul. Karola Ludwika Stefan Bernardyn, dozorca tego domu, składając dzisiaj rano żelazo opuścił kawał tegoż na prawą nogę i złamał sobie kość goleniową. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy z stacyi ratunkowej odstawiono Bernardyna do głównego szpitala.

Znalezienie kości. Przy budowie kanału w ul. św. Marka znaleziono dzisiaj rano wielką ilość kości zwierzęcych. Prawdopodobnie w tem miejscu musiała być dawniej rakarnia.

Kurenda konsystorza lwowskiego z d. 17 bm. zajmuje się sprawą ks. Stojałowskiego, ostrzega ona duchownych, którym zarząd kościołów jest powierzony, że udzielone ks. Stoj. przez kardynała wikarego pozwolenie na odprawienie mszy św. w Rzymie było tylko jednorazowe, oraz że ks. Stojałowski został wykreślony z listy prałatów papieskich.

Nieporozumienie. Do podpisania kontraktu na dzierżawę teatru krakowskiego zaprosiło prezydyum tamtejszej Rady miejskiej ponownie p. dyrektora Tadeusza Pawlikowskiego, który atoli podpisania odmówił, wyrażając życzenie, ażeby pierwej załatwioną została sprawa jego pretensyj do gminy z powodu spóźnionego oddania teatru i poniesienia wskutek tego strat. Wobec tego oświadczenia p. Pawlikowskiego zwołane zostały dziś na posiedzenie wspólne sekcya prawnicza i komisya, która zajmowała się ułożeniem kontraktu za dzierżawę teatru krakowskiego.

W „Sokole" krakowskim zapanowały rozterki, opozycya atoli na wczorajszem zgromadzeniu poniosła porażkę, a prezesowi dr. Styczniowi, jakoteż wydziałowi stowarzyszenia uchwalono wotum ufności.

Żydowski germanizator. Z Dembicy nadsyłają nam cennik niejakiego F. Westreicha, kupca tamtejszego przy „Gawrzyłowa-Gasse" (*sic*) wystylizowany naturalnie po niemiecku. List pisany do jednego z okolicznych Kółek rolniczych nosi również firmę niemiecką. W Dembicy jest to istotnie rzecz niezbędna dla obrotu handlowego

Z Bolechowa piszą nam: Od pewnego czasu daje się tu czuć zniechęcenie Rusinów do swego duchowieństwa, a względnie do proboszcza gr. kat. ks. Ozarkiewicza. Przyczyną tego ma być zdaniem jego agitacya Polaków między Rusinami, w skutek czego ks. Ozarkiewicz zaznaczył wyraźnie, bo faktami swą niechęć do Polaków. I tak: pewnego razu nie przyjął on chorągwij, które przybyły z kościoła łać. na pogrzeb ruski; w kwietniu 1893 r. zakazał swoim parafianom brać udział w misyach ludowych, które się odbywały w kościele łać. itp. Zamiast stawać w obronie Polaków, przytaczamy smutny fakt, jaki się zdarzył w tutejszej cerkwi filialnej dnia 12. bm. Ks. Ozarkiewicz odprawiwszy rano nabożeństwo, rozpoczął kazanie, w którem zszedłszy na temat braku uległości, począł klątwy rzucać na swoich parafian. Zdziwieni, a zarazem dotknięci słuchacze, nie czekając końca kazania, niemal tłumnie opuścili cerkiew. Czy i temu winni Polacy?!

Trybunał kasacyjny w Wiedniu roztrząsał dnia 23 bm. następującą sprawę; W Galicyi we wsi Witkowie odbywały się pewnego dnia trzy wesela, na których prawie wszyscy mieszkańcy, w tej liczbie także pałamarz i stróże nocni, raczyli się aż do rana. Gdy rano pałamarz poszedł, by otworzyć cerkiew, znalazł ją już otwartą. Zamek był wyłamany, a z cerkwi skradziono kielich i 35 zł. ze skarbony. Podejrzenie padło na znanego już z podobnych sprawek włóczęgę Dmytra Pyłypiuka, który równocześnie podejrzywany był o to, że niedługo przedtem napadł i obrabował pewną handlarkę, trudniącą się handlem obnośnym. Uwięziony Pyłypiuk przyznał się do rabunku i do kradzieży w kościele, twierdził jednak, że do cerkwi dostał się wespół z synem gospodarza, Iwanem Gudziurem, który też otrzymał 1 zł. z pieniędzy zrabowanych owej handlarce. Ława przysięgłych w Stanisławowie uznała obu winnymi świętokradztwa, a nadto Pyłypiuka winnym rabunku, natomiast zaprzeczyła pytanie co do współwiny Gudziura w tym rabunku. Pyłypiuk, który przy owym rabunku zranił był handlarkę dość ciężko, został na podstawie §. o wymiarze kary dożywotniej zasądzony na 15 lat, zaś Gudziur na 2 lata ciężkiego więzienia. Pyłypiuk rozpoczął też zaraz odsiadywanie kary, Gudziur zaś wniósł zażalenie nieważności. Adwokat dr. Fränkel podniósł w jego imieniu, że Gudziur chciał udowodnić świadkami, iż z wesela poszedł wprost do domu, ale sąd nie chciał tych świadków przesłuchać. Zastępca jener. prokuratora, Girtler, wniósł odrzucenie tego zażalenia, oświadczył jednak natomiast, że sam wnosi zażalenie nieważności na korzyść Pyłypiuka, mimo że tenże takowego nie zgłosił. Zasądzenie jego na podstawie §. o dożywotnim wymiarze kary było przeciwnem ustawie, gdyż pierwsza instancya przeoczyła znaczną okoliczność, a mianowicie, że Pyłypiuk w czasie popełnienia rabunku nie miał jeszcze lat 20 i dlatego według ustawy trybunał mógł do niego stosować tylko §. o karze od 10 do 20 lat. Trybunał kasacyjny przychylił się do wywodów prokuratora i odrzucając zażalenie Gudziura, zredukował karę Pyłypiuka na lat 10.

„Le Théatre des autres." Pod tym tytułem Aleksander Dumas ma wydać niebawem sztuki teatralne, których nie był wyłącznym autorem, lecz które przerobił i zastosował do sceny. Każda z nich będzie zaopatrzona wstępem, objaśniającym szczegóły jej powstania. W przedmowie ogólnej do tego dzieła, ogłoszonej w *Journal des Débats*, Aleksander Dumas twierdzi, iż właściwie nie przybierał nigdy współpracowników i że nie pojmuje tego rodzaju płodzenia. „Potrzeba dwojga ludzi do miłości, przyjaźni, nienawiści — jest to warunek *sine quo non* tych uczuć, lecz w dziedzinie myśli — samodzielność niezbędna. Należy, że tak powiem, mieć klucze od mieszkania w kieszeni — wychodzić, wracać, kiedy się nam podoba, bez opowiadania się właścicielowi, ani odźwiernemu." Autor „Półświatka" przerobił jednak wiele utworów, napisanych przez innych; podejmował to zadanie, bądź aby zadowolnić przyjaciela swego Montigny, bądź w rodzaju gimnastyki mózgowej, potrzebnej mu do innych prac Przyznaje, iż w „Supplice d'une femme", chcąc pozostać nieznanym, starał się naśladować zwięzły, suchy styl Emila de Girardin; ten wysiłek nadał nowy zwrot jego osobistemu stylowi, co się uwidoczniło już „W pojęciach pani Aubray" tak, iż Dumas zawdzięcza słynnemu dziennikarzowi zmianę swojej *maniery*. Dumas w przedmowie swej korzysta ze sposobności, aby wygłaszać ulubione swe teorye i dowodzić, że temat jest rzeczą podrzędną, a najważniejszą — obrobienie. Na dowód przytacza, co następuje: „Przed laty 45 byliśmy z ojcem na pierwszem przedstawieniu komedyi p. Lefebvre p. t. „La jeune vieillesse"; sztukę przyjmowano gwizdaniem. Ojciec przerobił ją i osiągnęła wielkie powodzenie w Théatre - Historique, gdzie grano ją p. t. „Le comte Hermann". Wreszcie tak wielkim ciesząca się sukcesem pięcioaktowa sztuka „Mademoiselle de Belle-Isle" została zaczerpnięta z jednoaktówki p. Brunswick, którą odrzucił teatr Variétés. Po raz setny to powtarzam: w sztuce wszystko zależy od wykonania. To właśnie pozwala Szekspirowi przerabiać „Elektrę" Sofoklesa na „Hamleta", Beaumarchais'mu przerabiać na „Cyrulika Sewilskiego" — „Szkołę kobiet" Moliera, to daje prawo Rasynowi (z wyjątkiem „Estery" i „Atalii") obrabiać zawsze jeden i ten sam temat — mężczyzna kocha kobietę, kochającą innego; lub też: kobieta kocha mężczyznę, kochającego inną. Obrobienie mistrzowskie sprawia, iż nikt nie pomówi ani Szekspira, ani Beaumarchais'go o plagiat, a Rasyna — o jałowość osnowy".

Z pamiętnika anarchisty. Paryski anarchista Rousset wymyśliwszy sobie „tanią kuchnię dla anarchistów" chodził po domach, zbierając składki (zebrane pieniądze zatrzymał dla siebie, za co skazany został na 6 miesięcy więzienia), przyczem prowadził bardzo dokładny pamiętnik, w którym zapisywał nietylko otrzymane kwoty, lecz także wrażenia, jakie wywarli na nim ci, którzy padli ofiarą jego oszustwa. Podajemy parę wyjątków z jego pamiętnika:

„Baihaut: Przyjęcie dobre, lecz zrazu zimne. Domaga się od nas wyjaśnień co do tego, czem jest anarchia. Daliśmy mu je. Znajduje, iż są one bardzo pociągające i w znacznej mierze godzi się na nasze zapatrywania. — René Goblet: Urządzenie domu ma wspaniałe. Wygląda, jak gdyby nie czuł się zupełnie bezpiecznym w naszem towarzystwie. Daje tylko 5 fr., decyduje się jednakowoż na nasze przedstawienia, iż w roku poprzednim dał 10 fr. dać i tym razem 10 fr. Mówi, że nie jest anarchista. — Henry Fouquier: Nie zna nas. Nie chce nas przyjąć. — Leon Say: Przyjmuje nas podejrzliwie, nie odwraca oczu od nas, przysłuchuje się naszym rozmowom. Daje tylko 20 fr., ponieważ nie zna naszego przedsiębiorstwa. Najbliższym razem przyjdzie i przypatrzy się. — Clemenceau: Cięty jak zawsze. Przyjmuje nas ale krótko i trzyma z daleka. Mówi, że urządzenia nasze podobały mu się bardzo. Daje 10 fr. Napomina nas, abyśmy nie wysadzili mu domu w powietrze. — Granet: Mężczyzna okazały. Nie chce słuchać żadnych wyjaśnień. Daje 20 fr. — Franciszek Sarcey: Opasły wańtuch. Łotr. Wygląda jak podejrzliwa bezroga. Przyjmuje nas na pozór dobrodusznie. Daje 5 fr. Służący jego wykrzykuje na nas za to, iż zawalaliśmy mu dywan. — Aureliusz Scholl: Przyjęcie dobre. Daje nam kieliszek wódki, która ma już 48 lat. Nieco znużony i przeżyty. — Elizeusz Reclus: Wszystko w porządku. Pochwala nasze zamysły. — Millerand: Przyjęcie dobre. — Henryk Becque: Wspaniały. — Juljusz Oppert: Zdziecinniały starzec. — Vacquerie: Zaprzecza, jakoby pisał przeciw anarchii. Mówi, że na swój sposób także jest anarchistą. — Stefan Mallarme: Anarchista ale nie kompletny. — Delombre: Deputowany. Redaktor *Tempsu*. Rozmowa na ulicy. Mówi, że jest większym anarchistą aniżeli my. — De Heredia: były minister. Sądzi, że jesteśmy chorzy umysłowo. — Gervieu: Deputowany. Nic nie wie o naukach pozytywnych. — Turrel: deputowany. Nie chce się dać przekonać. Cynik. Oświadcza w końcu, iż jesteśmy interesującymi okazami".

OFIARY.

Na budowę kościółka w Hołoskowie, miejscu urodzenia Franciszka Karpińskiego zebrał Komitet miejscowy, według wykazów umieszczonych poprzednio 1842 zł. 8 ct., gotówką lub w skryptach. Oprócz tego wręczyli podpisanemu: P. T. Wacław Domaszewski, Karol Winiarz, dr. Aleksander Rogalski, Marya Stecka po 5 zł. Hrabina St. 3 ruble, za które otrzymano 3·96 zł., Kornel Ujejski 3 zł., Roman Ujejski, N. N. po 2 zł., Wincenty Kraiński, Alfred Stecki, A. Szumlańska, Tadeusz Kilarski, Nitarski po 1 zł., Kazia C. 70 ct, Zofia R. 30 ct., S. S. 20 ct., Tadzio H. 10 ct. Razem 37 zł. 26 ct. Dr. Zdzisław Hordyński ze składki 10 zł. Nadto zebrali: Mieczysław Baranowski na listę nr. zł. 4·90. Stanisław Teodorowicz na listę nr. 6 zł. 40·10. Ks. dr. Alojzy Jougan na listę nr. 9 zł. 20·50 (jako część datków). Dr. Stanisław Dobiecki na listę nr. 11 zł. 15. Dyrektor Piórkiewicz na listę nr. 24 zł. 3·20. Franciszek Jędrzejowski od urzędników Banku hipotecznego na listę nr. 35 zł. 13·50. Izydor Wesołowski z Niemirowa na listę nr. 56 zł. 6 i 3 ruble, za które otrzymano 4·05 zł., razem 10·05 zł. Prof. dr. Adam Czyżewicz na listę nr. 62 zł. 25. Prof. Leopold Wajgiel na listę nr. 75 zł. 2·50. Razem 182 zł. 1 ct.

Łaskawym ofiarodawcom składa komitet serdeczne podziękowanie.

Michał Służewski.

Wny Pan Ramert złożył w naszej administracyi złr. 2 na fundacyę Kościuszkowską. Odsyłamy za pokwitowaniem do Wnego odwokata L. Mokrzyckiego.

Sztuki piękne.

Teatr.

Jordan, autor wczorajszej premiery, mało jest znanym naszej publiczności ze swoich utworów scenicznych. I nie wszyscy także wiedzą, że „Jordan" to pseudonim Juliana Wieniawskiego, który tajemnicę swoją odsłonił dopiero przed rokiem po dwudziestoletniej działalności literackiej. Swego czasu, gdy około roku 1873 ukazała się pyszna satyra „Wędrówki delegata" z podpisem Jordana, tajemniczość autora sprawiła wielkie zainteresowanie nietylko w kołach literackich. Nie tyle jednak sama ciekawość, podrażniona uporczywem osłanianiem się osobistości autora, ile oryginalność pióra, jego niezwykła lotność i rzetelny humor, skierowały w stronę Jordana uwagę szerokiego grona czytelników i poważnej krytyki. Jordan dał nowy rodzaj satyry, w którym była i prawda i sztuka; pierwsza płynąca z sumiennej i bystrej obserwacyi, druga wyrażająca się nietylko w formie, lecz i charakteryzacyi typów, z których każdy miał zaokrągloną artystyczną wartość. I następne nowele Jordana dalekiemi były od przeciętnej banalności, chociaż treść ich nie odbiegała nigdy od codziennych stosunków. Później przeniósł Jordan działalność swoją na scenę. W rozwoju swej twórczości dramatycznej nie trzymał się prądów, jakie przebiegały literaturę; nie wprowadzał pierwiastku patologicznego do swych utworów, lecz twórczość swoją wyposażył w znamiona szczerej i serdecznej swojskości. Pierwszym jego utworem scenicznym była jednoaktowka „Przy kolei", poczem następowały: satyryczna komedya „Blaga", bluetka „Na trakcie", a wreszcie najpopularniejsza z jego komedyj „Słomiany człowiek". Później dał Jordan jeszcze trzy jednoaktówki „Partya winta", „Polowańko" i „Śród lasu".

Wczoraj widzieliśmy na lwowskiej scenie ostatnią krotochwilę Jordana „Myszy bez kota". Za temat do niej wziął autor tę ludzką słabość, często szkodliwą a zawsze śmieszną, odgrywania komedyi jakiejś świetności, pożyczanego blasku, do którego nie ma się ani prawa, ani warunków.

Myszami, gospodarującemi bezkarnie po cudzej własności jest rodzina rządcy Korczykiewicza, złożona z rodziców i dorastającej córki, a dalej cała rzesza sąsiadów i krewnych tych państwa. Korzystając z nieobecności kota br. Alfonsa Utrackiego, bujającego gdzieś po szerokim świecie, okradają go na każdym kroku, wyzyskują, doprowadzając majątek do zupełnej ruiny. Z powodu zaręczyn — niedoszłych następnie — córki Korczykiewiczów, Wiktoryi z pisarzem prowetowym, cała ta zgraja zbiera się na ucztę we dworze, na której dzieją się rzeczy bardzo wesołe. Na tę chwilę trafia właśnie powracający Utracki, a nasłuchawszy się od różnych oficyalistów niezbyt przyjemnych komplimentów pod swoim adresem i poznawszy dokładnie opłakany stan swoich interesów, postanawia się... ożenić bogato. Dzięki też interwencyi pachciarza, głównej figury w sztuce, prowadzącej całą akcyę, dostaje żonę z posagiem w osobie eksmleczarki z sąsiedniego miasteczka. Myszy zaś nie zostają ukarane i zapewne w przyszłości nadal kraść będą, jeżeli kota nie będzie w domu.

Przy wielkim humorze, dowcipie i całej galeryi plastycznie skreślonych typów, „Myszy bez kota" są bez zaprzeczenia bardzo udatnym obrazkiem stosunków wiejskich. Wprawdzie fabuła jest nadzwyczaj prosta i nie można powiedzieć, aby rozciekawiała i trzymała widzów w naprężeniu, ale typy z nawiązkiem wynagradzają ubóstwo fabuły. Ich śmieszność ma cechy życiowe, tak jak ich czyn, myśl lub uczucie, a są kreślone zawsze z dowcipem i brane ze sfery, która jest polem obserwacyi Jordana — ze sfery stosunków wiejskich, doskonale przez niego znanych. Dlatego na scenie widzimy dobrych naszych znajomych, ale bez przesady dodatniej i bez zbytniego wyjaskrawiania ujemnych ich właściwości.

Publiczność życzliwie przyjęła sztukę, i bawiąc się doskonale przysłuchiwała się jej z wielką przyjemnością, tem bardziej, że „Myszy bez kota" grane były na naszej scenie nadzwyczaj dobrze. Artyści jakby szli na rękę autorowi, uwydatniali charakterystyczne momenty, grali z werwą i gładko i w przeważnej części dobrze byli ucharakteryzowani. Rola żyda pachciarza spoczywała w rękach p. Fiszera, tego niezrównanego artysty w odtwarzaniu typów żydowskich, który z pewnością pod tym względem nie ma dorównującego sobie rywala na żadnej polskiej scenie. Dobrze byli scharakteryzowani pp. Walewski, Wysocki, Trapszo, Siemaszko; z innych artystow, w wczorajszem przedstawieniu udział biorących, wymienić należy pp. Jaworskiego, Feldmana, Hierowskiego i Dębickiego. Panie nie mają w tej sztuce pola do popisu i małe tylko role miały pp. Czaplińska, Pankiewicz, Gostyńska i Otrembina.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś we czwartek po raz czwarty „Bajki" komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego. Rozpocznie „Akrobata" komedya w 1 akcie Feuillet'a. Jutro w piątek po raz drugi „Myszy bez kota", komedya w 3 aktach Jordana. W sobotę pierwszy występ pny Elwiry Miotti, primadony opery Sal Verme w Medyolanie i p. Bernarda Zerni-Cwernera, tenorzysty opery krolewskiej w Turynie „Rycerskość wieśniacza" opera w 1 akcie Piotra Mascagni'ego i przedstawienie składane.

* **Mira Hellerówna** bawi w Krakowie i dnia 3 kwietnia śpiewać będzie w tamtejszym teatrze wraz z p. Myszugą.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj powtórzyliśmy podaną przez radykała ruskiego dr. Franka wiadomość o pracach komisyi, wybranej przez zjazd ruskich mężów zaufania. Na doniesienie to odpowiada *Diło*: „Ze względu na poufny charakter narad komisyi trudno nam wchodzić w rozbiór kwestyi, czy i o ile prawdziwą jest ta wiadomość, — musimy wszelako zaznaczyć, że konsolidacya Rusinów na podstawie 1. punktu programu — chociażby i poniekąd inaczej stylizowanego — napotyka u moskalofilskiego *Hałyczanyna* i u klerykalnego *Duszpastyrya* na opozycyę, a w dodatku niepewnem też jest jeszcze i stanowisko ogółu kółka radykalnego. Co do narodowców, nie potrzebujemy nawet mówić, że oni jak najszczerzej pragną skonsolidowania Rusinów ku wspólnej pracy narodowej i ku walce o prawa Rusi, ale skonsolidowania na podstawie wyraźnie narodowej i opartego na szczerości. Konsolidacya bez jasnego, wyraźnego zaznaczenia podstawy narodowej, na którejby wszyscy Rusini stanąć mieli, byłaby niemożliwą i zapewne nie doprowadziłaby do pożądanego rezultatu".

Dla wyjaśnienia przypominamy, że w owym punkc

Utrzymujący stosunki ze sferami watykańskiemi rzymski korespondent *Polit. Corresp.* zapewnia, iż posłuchanie, jakie miał prezes serbskiego gabinetu Zimicz u papieża, wywarło w kołach watykańskich jak najlepsze wrażenie. W toku rozmowy z papieżem poruszył Zimicz, stojący oddawna na porządku dziennym, projekt utworzenia katolickiego biskupstwa w Niszu, przez co katolicy w Serbii nie byliby zależni od dyecezyi biskupa diakowarskiego. Dalej podniósł Zimicz kwestyę zaprowadzenia słowiańskiej liturgii dla katolików w Serbii. Sprawy te były omawiane jednak tylko w sposób teoretyczny. Trzeba bowiem pamiętać, iż przez uregulowanie tych kwestyj, postawionych odpowiednio do życzeń Serbii, dotknięte byłyby prawa wykonywane przez Austro-Węgry, a papież pragnie w tej mierze działać tylko w zupełnem porozumieniu z Austro-Węgrami. Wizyty tedy Zimicza w Watykanie nie należy uważać za stanowczy krok do rozwiązania rozmaitych kwestyj, jakie poruszane były w toku rozmowy z papieżem. Przy tej sposobności zapewnił Zimicz, iż rząd serbski uczyni wszystko, co tylko jest możliwem, aby katolikom w Serbii zabezpieczyć zupełną swobodę wykonywania ich praw religijnych.

Rząd serbski dalej usuwa ajentów swoich za granicą, którzy na własną rękę prowadzili politykę przeciw państwom, w których są ustanowieni. Tak znowu usunięty został konzul w Tryeście Marinowicz.

TELEGRAMY.

Wiedeń dnia 29. marca. Wedle rozporządzenia cesarskiego z d. 7. marca mogą podoficerowie, żołnierze i cywilni, po złożeniu egzaminu kadeckiego, zostać mianowani kadetami. Kandydaci muszą się wykazać świadectwem ukończenia wyższego gimnazyum albo szkoły realnej i muszą posiadać dostateczną znajomość rysowania map.

Wiedeń d. 29. marca. Zjazd socyalistyczny ukończył wczoraj rozprawę nad kwestyą strejku powszechnego. Okazało się, iż w wiedeńskim stronnictwie istnieje silna frakcya, niezadowolona z dotychczasowych umiarkowanych przewódców, a dążąca do gwałtowniejszej akcyi. Przeciw umiarkowaniu wiedeńskich przewódców przemawiał między innymi Daszyński; wszyscy zresztą galicyjscy delegaci oświadczyli się za strejkiem. Na zakończenie dyskusyi przemawiał Bebel, ale bardzo ostrożnie, oświadczając, iż nie czuje się powołanym do dawania rad austryackim socyalistom. Sporna kwestya polegała na tem, czy uchwalić w ogóle strejk powszechny; dalej czy strejk ma być przeprowadzony dla uzyskania prawa wyborczego, czy też ośmiogodzinnej pracy, czy obu postulatów razem; wreszcie czy ma się kierownictwu pozostawić wybór czasu, czyli już na zjeździe ściśle czas strejku oznaczyć. Zdania były bardzo podzielone. W głosowaniu uchwalono nasamprzód zasadniczo użyć strejku generalnego jako broni. Następnie postawił Adler następujący wniosek: „Robotnicy odrzucają z oburzeniem proponowaną przez rząd reformę wyborczą. Kongres oświadcza, iż wszystkiemi środkami dążyć będzie do wywalczenia powszechnego głosowania, ewentualnie i przez strejk powszechny. Porucza się kierownictwu stronnictwa poczynienie wszelkich przygotowań, żeby na wypadek uporu ze strony rządu i stronnictw mieszczańskich, strejk mógł być rozpoczętym“. Wniosek ten przyjęto 66 głosami przeciw 42, które się za natychmiastowem rozpoczęciem strejku oświadczyły.

Wniosek, ażeby walkę o ośmiogodzinną pracę prowadzić niezawiśle od walki o prawa polityczne, przyjęto 82 głosami przeciw 16. Wniosek, aby na wypadek strejku nie płacono czynszu za mieszkania, odrzucono. Toż samo odrzucono wniosek o podatek na przygotowanie strejku powszechnego. Z porządku dziennego przystąpiono do rozprawy nad organizacyą.

Berno d. 29. marca. Czeski związek weteranów na Morawie uchwalił ze względów narodowych nie przystępować do projektowanego powszechnego związku weteranów.

Praga d. 29. marca. Z powodu wyraźnego oddzielenia się omladinistów od młodoczechów, ogłosi młodoczeski komitet wykonawczy, dla ratowania popularności stronnictwa, oświadczenie, zaprzeczające wszelkim doniesieniom o rokowaniach młodoczechów z rządem.

Budapeszt d. 29. marca. W kołach dziennikarskich powstało oburzenie z powodu rozporządzenia prezydenta Izby posłów, br. Banffiego, zabraniającego sprawozdawcom dzienników, przebywania na kurytarzach, w czytelniach i w bufecie Izby posłów. Do trybuny dziennikarskiej będą się mogli dostawać tylko przez kurytarz piwniczny niebezpiecznemi szkodami kręconemi. Prasa tutejsza przygotowuje strejk podobny, jak przed laty prasa wiedeńska. Komunikacya członków parlamentu z przedstawicielami prasy była dotychczas swobodną, przez nikogo nieograniczoną. Znoszenie się prezydenta z prasą dawało możność, nie dopuszczania do ubikacyj parlamentu żywiołów, któreby się pod pokrywką dziennikarską mogły były wkraść. Na br. Banffiego sypie się obecnie już dosyć pocisków (z powodu postępowania jego w sprawie koszutowskiej) i rozporządzenie to jego było wcale zbytecznem.

Budapeszt d. 29. marca. Ministrowie sprawiedliwości i handlu, Szilagyi i Lukacs zabronili swoim urzędnikom gremialnego udziału w uroczystościach pogrzebu Koszuta. Akademia umiejętności reprezentowaną będzie przez deputacyę.

Senzacyę wywołała uchwała oficerów rezerwy, aby gremialnie jawić się na pogrzebie i przez umówioną odznakę dać poznać swój charakter oficerski. (Komenderujący rozporządził, że oficerowie rezerwowi i pobierający emeryturę, tudzież należący do stanu pozasłużbowego nie mogą przy teraźniejszych manifestacyach żałobnych występować w uniformie.)

Budapeszt d. 29. marca. Wśród przygotowań pogrzebowych przesilenie ministeryalne staje się prawdopodobniejszem. Wekerle bawi we Wiedniu, gdzie panuje niezadowolenie z powodu jego zachowania się w sprawie pogrzebu. Dymisya Wekerlego jest więc prawdopodobną. Następcą Wekerlego ma być dzisiejszy ban Kroacyi, br. Khuen-Hedervary.

W sejmie nastąpi również burza z powodu niezdecydowanego stanowiska prezydenta Izby posłów i rządu w kwestyi koszutowskiej. Obawiają się, że już w niedzielę po pogrzebie przyjdzie do rozruchów ulicznych, zwłaszcza, że starszy syn Koszuta w przemowach do deputacyj dał wyraz pewnemu radykalizmowi.

Tworzy się ogromna agitacya przeciw uczęszczaniu na przedstawienia opery; przeszło 3000 osób miało się już zobowiązać nie uczęszczać do niej.

Berlin dnia 29. marca. Magistrat powziął myśl urządzenia niemieckiej wystawy narodowej w Berlinie w roku 1896

Urzędowy *Reichsanzeiger* ogłasza konwencyę niemiecko-rosyjską, obustronnie obowiązującą do przyjmowania napowrót poddanych, wydalonych z drugiego państwa.

Na dworcu kolejowym w Brunszwiku zderzyła się lokomotywa z wagonem salonowym księcia rejenta. Wyrzucony on został z łóżka, ale bez szwanku.

Turyn d. 29. marca. Eksportacya zwłok Koszuta, jego żony i córki odbyła się wczoraj przy udziale tłumów publiczności. W kościele protestanckim przemówił nasamprzód po włosku pastor Peyrot, potem po węgiersku pastor Veres, a po francusku pastor Appia. Studenci tworzyli około zwłok straż honorową. Wszyscy dygnitarze rządowi i miejscy jawili się w kościele i odprowadzili zwłoki na dworzec, gdzie wiceburmistrz Budapesztu odebrał zwłoki od miasta Turynu. Wygłoszono przytem serdeczne mowy. O godz. 9. wieczorem odjechał pociąg osobny, wiozący do Pesztu zwłoki członków rodziny Koszuta.

Paryż d. 29. marca. Dziennik *Paris* podaje senzacyjną pogłoskę, mianowicie byłego ministra spraw zagranicznych, Flourensa, który ostatniemi czasy występywał jako zagorzały rusofil i nawet do Petersburga jeździł do cara, posądza *Paris* o zdradę ważnych tajemnic stanu. Miał on pewnemu ambasadorowi obcemu ofiarować klucz do szyfr, jakich rząd francuski używa w stosunkach ze swymi ambasadorami, tudzież miał wydać relacye ajentów francuskich.

Paryż d. 29. marca. Minister skarbu zamyśla dla przywrócenia równowagi w budżecie przyszłorocznym zaprowadzić (na wzór belgijski) podatek od służby domowej, któryby przyniósł około 28 mil. franków rocznie; od służby dochodzącej płaconoby tylko połowę podatku. Natomiast ma być zniesiony podatek od drzwi i okien. Tymczasem obecnie prawie trzecia część służby pozostaje bez miejsca, a nowi ciągle napływają ze wsi do miast.

Konstantynopol d. 29. marca. Obiega tu ciekawa wiadomość, że tutejsza ambasada rosyjska otrzymała polecenie z Petersburga, wstawić się u Porty za Bułgarami macedońskimi.

Dział ekonomiczny.

— **W Izbie handlowej** krakowskiej wybrano ponownie dotychczasowe prezydyum a to prezesem p. T. Baranowskiego, zastępcą p. Alberta Mendelsburga, a sekretarzem dr. Benischa.

— **Podniesienie się ceny żelaza.** Kartel austryackich handlarzy żelazem uchwalił podnieść cenę na jednym metrycznym cetnarze o 50 ct.

— **Nowa zdobycz w przemyśle tkackim.** Z Krosna piszą: Były uczeń wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, p. Bernadzikiewicz po ukończeniu wydziału mechaniki zapisał się z dniem 1. września 1893 jako zwyczajny uczeń krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, a pracując z wielkiem zajęciem w tej szkole, wynalazł automatyczny przyrząd do przerzucania czółenka. Dziś przerzuca tkacz prawą ręką czółenko, a lewą musi zbijać nici, przyrząd zaś p. Bernadzikiewicza uwalnia tkacza od przerzucania czółenka ręką, przez co przy grubszych i szerszych tkaninach zyskuje tkacz na sile i czasie. Gdy bowiem tkacz przerzuci czółenko prawą ręką, musi w tej chwili przyjść w pomoc lewej ręce do zbijania wątku. Przyrząd p. Bernadzikiewicza pozwala tkaczowi stale obiema rękami zbijać wątek, nie oglądając się na przerzucenie czółenka. Tym sposobem zamiast ręką w 1 minucie 50 razy, nowy przyrząd 100 razy w tym samym czasie czółenko przerzuci. Jakie będą dalsze korzyści z tego wynalazku, to ocenią zawodowi znawcy, cieszyć się jednak wypada, że są w naszym kraju ludzie, dążący do podniesienia przemysłu tkackiego, ale też trzeba ich usiłowania należycie poprzeć. Dyrekcyi krajowej szkoły tkackiej w Krośnie należy się w tym względzie uznanie. A że komisya krajowa dla spraw przemysłu na każdym kroku popiera usiłowania ludzi, zajmujących się przemysłem, przeto nie ulega wątpliwości, że się wynalazkiem tym młodego człowieka zajmie. Może uprzedzamy sprawozdanie dyrekcyi pomienionej szkoły, ale to nie zmienia faktu. W naszym kraju przemysł tkacki jest już tak szeroko rozwinięty, że wiadomość ta, sądzimy, nie bez interesu będzie tak dla zawodowych tkaczy, jak i dla ludzi, opiekujących się tym przemysłem.

— **Podatek spirytusowy.** Między rządem austryackim a węgierskim zawarto umowę względem podatku spirytusowego. Według niej otrzyma obecnie każde państwo sumę podatkową za spirytus, skonsumowany na własnem terytoryum.

— **Projektowane uzupełnienia kolejowe.** Z Wiednia donoszą pod d. 28. bm. Projektowane uzupełnienie kolei żelaznych w Galicyi przedstawia się w następujący sposób: Trzebinia-Wadowice-Andrychów; dalej Przeworsk-Rozwadów; przedłużenie kolei Lwów-Bełzec do Uhrynowa; wreszcie za pomocą linii z Dembicy na Duklę do Mezoe-Laborcz ma być podzielona komunikacya z Węgrami. Z Łupkowa do Cizmy ma także być budowana kolej. We wschodniej Galicyi są projektowane szlaki: Halicz-Brzeżany-Tarnopol z odnogą do Podhajec: dalej Tarnopol-Kopyczyńce i Kopyczyńce-Borszczów-Mielnica z odnogą do Skały; wreszcie Delatyn-Kołomyja, tudzież przedłużenie linii Czortków-Zaleszczyki na Bukowinę przez Kocmań do stacyi Lużan.

— **Handel jajami.** W ostatnich czasach, zwłaszcza od chwili spadku cen zboża, nawet i w większych gospodarstwach rolnych zwrócono baczniejszą uwagę na hodowlę drobiu, mimo to jednakże tak u nas, jak i w całym zresztą świecie, hodowlą tą zajmują się przeważnie drobni rolnicy, włościanie, dla których drobny dochód ze sprzedaży jaj od kilkunastu kur wystarcza na pokrycie drobnych wydatków, z gospodarstwem domowem połączonych. Nie jedyna to jednakże przyczyna, dlaczego gospodarstwa większe hodowli drobiu więcej poświęcić się nie mogą. Jest druga, ważniejsza nierównie. Oto rachunek dowodzi, że wartość zboża przez kurę spożytego, częstokroć przewyższa korzyść ze sprzedaży jaj i samej kury, więc co rolnik większy zyskałby na hodowli drobiu, straciłby niezawodnie na zbożu. Inaczej ma się rzecz z włościaninem. U niego kura żyje przemysłem własnym, nie dostanie podostatkiem pożywienia w obrębie zagrody, nasyci się zbożem z pola sąsiedniego, a jaje złoży tam, gdzieby całkowite pożywienie otrzymać powinna. Stąd to gospodarz mniejszy ma zawsze większy dochód z kur, aniżeli właściciel folwarku. Dzieje się tak w całym świecie rolniczym, owszem w innych krajach największą stosunkowo ilość kur hodują ci właśnie, co ani kawałka roli nie posiadają, a częstokroć kury te cały ich majątek stanowią. Takiem jest źródło dostawy jaj dla wielkiego handlu międzynarodowego. Ilość jaj, będących przedmiotem tego handlu, jest zadziwiająco olbrzymia, ale też i trudna do stwierdzenia, nie ma bowiem niezawodnych danych statystycznych co do ilości kur, gęsi, kaczek itd. w którymkolwiek kraju. Tak np. jeden z autorów francuskich produkcyę jaj kurzych we Francyi podaje na 6.700,000.000 rocznie, gdy drugi tylko na 3.700,000.000 sztuk. Różnica to ogromna. Niepodobna więc obliczyć produkcyi jaj dokładnie, ale to pewna, że nie pokrywa ona zapotrzebowań, co zresztą dowodzi wysoka ich cena w miastach. Kupcy wielcy obracają olbrzymiemi ilościami jaj. I tak w r. 1888 do hal centralnych w Berlinie dowieziono 240,000.000 jaj; zaś w tymże roku w Paryżu nawet 288 milionów, przyczem znaczniejsza część tego dowozu spożyta została w obu tych miastach. Jeszcze większe cyfry ujrzymy, czytając wykazy handlowe. I tak w r. 1890 z Austro-Węgier wywieziono 606.000 podwójnych centnarów jaj, tj. mniej więcej około sto milionów sztuk. Z Rosyi w roku 1881 wywieziono 6.700.000 jaj, zaś w roku 1890 już 808 milionów. Wielka Brytania w roku 1891 sprowadziła za 80 milionów marek jaj z Francyi, Niemiec, Rosyi, Austryi, Włoch itd., chociaż produkcya w Anglii samej wynosi przeszło półtrzecia miliarda sztuk. Jaja wywiezione z Austryi w roku 1890 przedstawiały wartość 16,100.000 zł. Niemcy nie produkują dostatecznej dla siebie ilości jaj i muszą corocznie sprowadzać je z Rosyi i Austryi za sumę 12 do 15 milionów zł. W międzynarodowym handlu jajami obrót wynosi setki milionów zł., która to suma rozpada się na drobne kwoty pieniężne, jakie otrzymują producenci. Z handlu jajami utrzymuje się wielka falanga ludzi. Pominąwszy pierwotnych dostawców, w Rosyi, Galicyi, Węgrzech północnych i t. d. istnieją przedsiębiorstwa, trudniące się wyłącznie wyrobem skrzyń do jaj, które skupują po wsiach i po targach drobni, ubodzy handlarze, niemal wyłącznie żydzi, którzy towar swój sprzedają w większych miastach handlarzom większym, a ci znów jaja posortowane, stosownie do wielkości, pakują w skrzynie i wysyłają do Berlina, Hamburga i Londynu. Ilość jaj, spożywanych w miastach, jest tak dalece olbrzymia, że konsumcyę jednego tylko wielkiego miasta zaspakajają zaledwie tysiące hodowców nawet w odległych stronach. Ale też kura znosi najwyżej 80 jaj w ciągu roku. Ileż więc milionów kur potrzeba, aby zaspokoić zapotrzebowanie Paryża lub Londynu; ilu handlarzy-pośredników na dostawie tej zarabia?

Berlin spożył w roku 1888 przeszło 290 milionów jaj, czyli, że na jednego mieszkańca wypadło 203 jaja; w r. 1889 konsumcya ta wynosiła tylko 275 milionów, czyli 186 jaj na jednego mieszkańca. Handel jajami odgrywa ważną rolę także i w przemyśle, białko bowiem niezbędne jest w farbiarstwie i fotografii. Na cel ten potrzebne są setki tysięcy kilogramów, zaś na 1 kilogram białka potrzeba 280 do 300 jaj. A zatem sam przemysł zużywa corocznie setki milionów świeżych jaj. Wartość produkcyi jaj kurzych w Europie oceniają na 1.000 milionów do 1.400 milionów marek rocznie, a zatem drobne jaja kurze odgrywają w życiu ekonomicznem narodów rolę bardzo ważną. Godzi się tu zauważyć jeszcze, że wartość wywozu jaj, drobiu i pierza z Austryi jest znacznie większa od wartości wywozu koni, bydła, trzody chlewnej i owiec.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 29. marca (Z Izby handlowej)

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 215 50 do 218·50. Kolej Lwow-Czern. Jassko po 200 zł. w. a. 272·00 do 275 00. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 385.— do 395 — Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —.— do 215.—

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 101·00 do 101·70, 5% z 10% prem. 109 80 do 110.50 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100.70. Banku krajowego 4½% los. w 51 la. 100·50 do 101.20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·—. Towarz. kredyt. gal. ziemsk 4% (I. emisya) 98.30 do 99 00, 4% los. w 1½ lat. 98·10 do 98 80 4% los. w 56 latach 98·00 do 98 70. 4½% los. w 52 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·90 do 97 60. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102 30 do 103 00. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102 30 do 103·— Pożyczka krajowa 6% w. a 105·00 do —.—, 4½% 100·00 do 100 70, 4% z roku 1891 96 50 do 97 20, 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96·50 do 97·20.

Losy: Losy miasta Krakowa 25 00 do 27 00 Losy miasta Stanisławowa 43·— do 47 —.

Monety. Dukat cesarski 5·81 do 5 91. Napoleondor 9 83 do 9·93 Półimperyał 10·10 do 00 00. Rubel rosyjski srebrny 1.33.— do 1.36.— Rubel rosyjski papierowy 1,33 75 do 1·35·75. 100 marek niemieckich 60 70 do 61·20

Wiedeń d 29 marca. (*telegraficzne.*)

Renty: wspólna papierowa 98·27 srebrna 8 00, austr. koronowa 97 90, złota 118·15, węg koron. 95·20 złota 118·20.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Czerniowieckiej 274·50 Północnej 2945 — Państwowej 337 60, Północno-zachod 259 25, Węg. półn.-wschod. 203·25 Południowej (Lombardy) 108 25, arc. Albrechta (za 200) 96 50, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 190 00 Kołomyjskich (za 200) —·—

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 z. 1022·—, anglo-austr. 155·70, Länderbanku 257 10 Unionbanku 271 00, bukow. Zakład kredyt. ziem za 200 zł. 165 00 czesk. Banku eskont. za 200 zł 670, galic. Banku hypot. za 200 zł. 390, galic banku dla handlu i przemysłu za 200 —·—. chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 116 50 Ziemostenska banka 135 00 Kredyty austr. 367.75 Kredyty węg 440 50.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 96·75 bukow. propin. 102 50. gal. kraj. z r. 1893 96·75

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 109 75, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.50 Gal. Tow. kred. ziem. 98·25, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·50 5 prc. bukow. kasy oszczędn. 100·—

Losy: austr Czerw. krzyża 18·50, węg. Czerw krzyża 13·00, Bazylika 0 00, Krakowskie 25 25, Stanisławowskie 44 00. Tureckie 62 20.

Waluty: Ruble papier. 134 50, 20-markówki 12 18 20-frankówki 9 80, sovereigns 12·45, tureckie liry złote 11·14 100 markówki 60 92 włoskie 100 lirówki 43·40.

Z rynków towarowych.

Wiedeń 29. marca. Na poniedziałkowy targ przypędzono wołów galicyjskich 358, węgierskich 1632, niemieckich 1640 razem 3630 sztuk. Galicyjskie płacono 54—56, 58, osobliwe 60, węgierskie 52 do 54, 56, 58, 60, 63, niemieckie 55 do 58, 60, 62, 65, 66 za 100 kilo mięsa.

Wiedeń 29. marca. Na wtorkowy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1 551 sztuk.

Płacono 34 36, 38, 40, 42 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29. marca.

Hotel Imperial. M. hr. Potocka i J. hr. Potocki z Rymanowa, J. hr. Stadnicki z Bogumiłowic, K. Suchodolski z Sosnowa, E. Mioti z Melonu, B. Zerni i J. Cwerner z Medyolanu, S. hr. Rzyszewski z Rosyi, K. Sasel, B. Chuwes i M. Kraus z Wiednia, J. Jaszowitz z Budapesztu, C Oreskowicz z Stanisławowa, J. Bober i J. Uszyńska z Krakowa.

Hotel Żorża. L. Berens z Hamburga, J. Keiser, M. Gallia i J. Berger z Wiednia, H. Marschal t Spittler z Paryża, Z. Przybylski z Warszawy, M. Kriser z Wełdzirza, O. hr. Potocki z Mariampolu, S. Hirsler z Przewoździec, W. Cywińska z Ossowca, H. Lisicki z Kalinowa, W. Ochocki z Kalinowczyzny, A. Grocholski z Rożyrca, T. Moperschid z Rudnika.

Stan powietrza. Ubiegła doba była pogodna.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 775 mm.

Prognoza na dobę dnia 30. marca br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, o średniej prędkości 3·0 m/sek.

Średnia temperatura doby podniesie się do +3°C, niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 60%.

Opadu nie będzie.

Jutro d. 30. marca: św. Kwiryna. — św. Kiryła.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Wielmożnemu Panu

A. KROKIEWICZOWI

Drowi medycyny i referentowi sanitarnemu za zupełnie bezinteresowna i prawdziwie przyjacielska opieką nad moim bratem w czasie jego długiej nieuleczalnej ciężkiej choroby składam w imieniu swojem i mej rodziny najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. *Ks. M. Szamota.*

Zarząd browaru

KISELKI.

Ostrzeżenie.

Zwracamy uwagę P. T. Publiczności, że niektórzy tutejsi nieuczciwi dostawcy piwa flaszkowego posługują się w sposób oszukańczy naszą firmą i w naszych flaszkach, zaopatrzonych naszemi winietami, korkami i etykietami dostarczają piwa niepochodzącego z naszego browaru.

Upraszamy przeto P. T. odbiorców naszego piwa flaszkowego o każdorazowe zażądanie od dostawcy naszego piwa, wylegitymowania się kartą dostawy, o wydawanie próżnych flaszek tylko naszemu dostawcy i o uwiadomienia nas o każdem nadużyciu.

Dr. Stanisław Hahn

Adwokat krajowy

przeniósł swą kancelaryę do domu Wgo Rappa

ul. Kazimierzowska nr. 45.

we Lwowie.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. czerwca 1893.

(Czas lwowski).

Odchodzą do

	Ryer		Osobowy			
Krakowa	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	**7·36**	—
Podwołocz.	6·44	3·20	10 16	**11·11**	—	—
Podw. Podzam.	6·54	3·32	10·40	**11 35**	—	—
Czerniowiec	6·36	—	10 36	3·31	**10·56**	—
Stryja	—	—	10·36	7·21	3·41	**8·01**
Bełzca	—	—	9 56	**7·21**	—	—

Przychodzą z

Krakowa	3·08	6 01	**6·36**	**9·41**	9·35	—
Podwołocz.	**2·48**	**10·02**	**6·21**	**9·46**	—	—
Podw. Podzam.	**2·34**	**9·46**	9·21	5·55	—	—
Czerniowiec	**10·10**	—	**7·11**	7·59	**12·51**	—
Stryja	—	—	**1·08**	9·06	**9·52**	**2·38**
Bełzca	—	—	**8·16**	5·26	—	—

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 min. 59.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35

W biurze informacyjnem austryackich kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3. (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, — zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym, informacye w sprawach taryfowych i przewozowych!

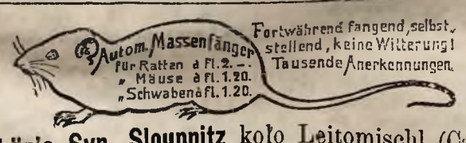

5370

H. Schön'a Syn, Sloupnitz koło Leitomischl (Czechy).

Majątek ziemski,

mający 237¾ morgów obszaru, a w tem 143 morgów ornej ziemi (wzorowo uprawionej w glebie pszenicznej), 80 morgów lasu, 11 morgów łąk, położony przy szosie, o 10 kilometrów **od dwóch stacyj** drogi żelaznej odległy, jest z wolnej ręki do nabycia, wraz z żywym i martwym inwentarzem. **Bliskość kilku miasteczek**, mających ożywione targi, **ułatwia zbyt produktów** i przychowku. — Dokładniejszej wiadomości udzieli **Wny Dr. Piotr Foryst, adwokat w Tarnowie, ulica Wałowa Nr. 18.**

5421

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie przy ulicy Grodeckiej l. 22

polecają na zbliżający się sezon wiosenny swój obficie zaopatrzony skład w rozmaite

maszyny i narzędzia rolnicze

znane z doskonałego wykończenia, najnowszej konstrukcyi.

Reperacye wykonują dokładnie, szybko i tanio.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Najtaniej Szyfony, Szyfongi, Płótna, Stołową bieliznę, Chusteczki, Dywany angielskie KAPY, PORTYERY, FIRANKI, **Drelliszki liberyjne, Lewantyny, Kretony, Satyny** na suknie damskie poleca **Magazyn J. Drexlera i Synów** Lwów, plac Kapitulny. Próbki i cenniki na żądanie.

5393

III. Internationale Kunstausstellung Wien 1894

KÜNSTLERHAUS 5330

Eröffnung 6. März. I. Lothringerstrasse Nr. 9. Schluss 31. Mai.

Geöffnet von 9 Uhr Früh bis 8 Uhr Abends. Entrée 50 kr.

Verbunden mit einer Lotterie von Kunstwerke. — 1 Los 50 kr.

Alfred Rassl w Opawie

(Troppau) Szląsk austryacki

Skład nasion rolniczych i leśnych

założony w roku 1857

poleca 5142

najlepiej wypróbowane nasiona każdego gatunku i rodzaju hurtownie i drobiazgowo.

Próbki i cenniki bezpłatnie i franco

„Dla oszczędnych gospodyń“

Suche znakomite Mydło do prania kilo 40 ct. — Krochmal pszenny w najlepszym gatunku kilo 27 centów. — Farbka królewska do bielizny. — Szczotki do szurowania i zamiatania.

Jedynie do nabycia w najtańszej drogueryi

J. GÓRNEGO i T. PILARSKIEGO

Lwów, hotel Żorża.

Pierwsza Komunija święta.

Pamiątkowe obrazki, różańce, medaliki i książeczki

od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, w wielkim wyborze po **najniższych cenach**

poleca 4861

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie

Klozety pokojowe

torfowe, patentowane, jedyne najzupełniej ubezwaniające z drzewa miękkiego złr. 14·—, dębowe złr. 20·—. Klozety te, które wyłącznie w Austryi posiadam praktycznością swoją i kształtem najwięcej nadają się do użytku domowego. **Klozety wodne cynkowe** po złr. 19·—, zwykłe kubłowe złr. 8·50 — poleca 5191

ANTONI HALSKI

handel towarów żelaznych

we Lwowie, plac Maryacki l. 9.

DROBNE OGŁOSZENIA po centie od wyrazu.

MIECHY KOWALSKIE wyrobu krajowego, silnej budowy po złr. 28·—, poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

KAPELUSZE I CYLINDRY Plessa i angielskie, w ogromnym wyborze otrzymali S. GABRYEL & J. CHLEBOWNIK. we Lwowie plac Halicki l. 3. 973

POSZUKUJE się do kupna faetonik odkryty w dobrym stanie. Uwiadomić w Ajencyi wzajemnych ubezpieczeń, ulica Trzeciego Maja. 979

KAMIENICA na sprzedaż, ulica Zamojskiego. Wiadomość: ul. św. Zofii 18.

CERATY, Obicia powozowe, kapy, portyery, dywany i chodniki, poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów, ul. Kopernika 16. 968

KONIAK TOKAJSKI li tylko prawdziwy, duża flaszka złr. 1 50 wódka **Prababka** duża flaszka 1 złr. Rosolisy we wszystkich smakach, duża flaszka po 75 ct. **Wina** różnorodne. Piwa butelkowe: Pilzner, Lwowskie i Bock, poleca handel **Bodnara,** Akademicka 20. 953

Kawy w najlepszych gatunkach

1 kilo złr. 1 80, 1·92, 2, 2·08 i 2·16

poleca handel herbaty

Edmunda Riedla we Lwowie.

BIEGŁY DYETARYUSZ notaryalny, umiejący wzorowo prowadzić kancelaryę notaryalną, poszukuje zatrudnienia. — W. Z. Lwów, Czarneckiego 3.

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 899

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

MODNE parasolki, Bluzki krepowe, woalowe, satynowe, kretonowe i jedwabne, Woalki, Rękawiczki skórkowe, nieciane i jedwabne poleca po przystępnych cenach **Wilhelm Wyspiański**, plac Maryacki l. 4, hotel Europejski. 977

PLISOWANIE sukien, wybijanie monogramów, przyjmuje handel Alfreda Klimka, Batorego 2. 963

ZAKŁAD art.-litograficzny And. Andrejczyn, Lwów ulica Sykstuska 29. wykonuje wszystkie roboty w zakres litografii wchodzące. Ceny możliwie niskie. 909

Kiełbasy

polędwicowe westfalskie 95 ct. kilo. Kiełbasy świeże (póki mróz) 75 ct. kilo. Kiełbasy wędzone do śniadań 75 ct. kilo. Na święta przyjmujemy zamówienia na kilka tygodni naprzód. Za świeżość i doskonałość towaru ręczymy. Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany. 844 b

Pierwsza Tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Herb miasta Tokaju protokołowana marka ochronna.

Na 8 wystawach (Paryż, Bordeaux, Nizza, Londyn, Berlin Haaga, Bruksela, Chicago) odznaczony złotymi medalami.

Pod kontrolą Wys. król. węg. Ministerstwa handlu.

Ostrzeżenie dla handlarzy koniakiem!

Ostrzegamy niniejszem przed zakupywaniem naśladowanego koniaku tokajskiego, gdyż będziemy takowy

bezwarunkowo konfiskować.

Każdy koniak tokajski jest naśladownictwem, jeżeli nie pochodzi z jedynej w Tokaju istniejącej

Pierwszej Tokajskiej fabryki koniaku

i jeżeli nie jest zaopatrzony herbem miasta Tokaju, który jest protokołowaną marką ochronną tej fabryki.

Aby zapobiedz błędnym zapatrywaniom podajemy do publicznej wiadomości, że nie mamy **w S. A. Ujhely żadnego składu** i że nie stoimy w żadnym związku **z żadnem** tamtejszem przedsiębiorstwem.

Nasza firma niezmiennie i jedynie egzystuje tylko w Tokaju.

Pierwsza Tokajska fabryka koniaku **w Tokaju.**

5391

Tokajsko-hegyalyajskie Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi koniaku w S. A. Ujhely.

P. T.

Zwracamy niniejszem uwagę P. T. publiczności na nasz

tokajski koniak

który z prawdziwego tokajskiego wina destylujemy i prosimy uważać przy zakupnie naszego koniaku na markę ochronną i winietę

Tokajsko-Hegyalskiego Towarzystwa akcyjnego dla fabrykacyi Koniaku

Ostrzeżenie.

przed wprowadzeniem w błąd fałszywemi groźbami, przez konkurencyę, która twierdzi, że tylko w Tokaj „Tokajski koniak wyrabiany bywa.

Tokajsko-hegyalskie towarzystwo dla fabrykacyi koniaku w S. A. Ujhely uważa za swój obowiązek tylko swe produkta wyrabiać

z prawdziwego tokajskiego wina,

Spodziewamy się, że P. T. Szanowna publiczność nie da się złudzić przedstawieniami konkurencyi i pobierać będzie towar tylko

z Tokajsko hegyalskiego akcyjnego towarzystwa dla fabrykacyi koniaku

które z jednej strony pokryje wszelkie przykrości, jakieby konkurencya wyrządzić chciała, jak i za prawdziwość i dobroć swego towaru najzupełniejszą gwarancyę przyjmujemy.

W tem oczekiwaniu kreśle się z głębokim poważaniem

Tokajsko hegyalskie tow. akcyjne dla fabrykacyi koniaku *w S.-A.-Ujhely.*

Jeneralna reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

A. Rosenthal

Lwów, ul. Karola Ludwika 37

Nowości!

W niedziele i święta Magazyn zamknięty.

na suknie damskie wełniane i bawełniane

poleca najtaniej

M. BAŁŁABANA Następca

M. LUDWIG

Lwów plac Maryacki l. 8 5197

Na żądanie próbki franco.

Kompletne wyprawy ślubne.

DLACZEGO

kupuje się **drogą kawę słodową** w paczkach, jeżeli można przez pojedyńcze zamówienie za pomocą kartki pocztowej dostać **5 kilo** lepszej, zdrowszej i pożywniejszej kawy słodowej za zaliczką **złr. 1·50**

z fabryki słodowej Leopolda Schmieda w Pradze. 543

Wilhelma

antiartrityczne i antirheumatyczne

Ziółka przeczyszczające krew

Franciszka Wilhelma

aptekarza 5188

w Neunkirchen w Niższej Austryi

we Lwowie do nabycia w aptekach pp.: Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego, Piotra Mikolascha i Zygmunta Ruckera

w cenie od złr. 1·— za paczkę.

Na wiosnę!!

Koszule męskie domowa robota, sztuka od 75 ct., złr. 1, 1·15, 1·20, 1·40, 1·75, 2·—, 2·30. **Kalesony** podwójnie szyte, parz od 50 ct., płócienne para 95 ct., dymkowe najlepsze złr. 1·10 do 1·40 — poleca

Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39.

WINA

własnego zbioru 1892 dostarcza wedle zapasów. Hektolitr białego 22 złr czerwonego 24 złr. loco dworzec Gonobitz. Dwie litry na próbę franco 96 ct dostarcza Zarząd dóbr Zamku Goltsch w Gonobitz Styrya. 5464

Zarząd dóbr Koniuszki poczta Rohatyn lub Zarząd dóbr Turylcze poczta Skała poleca

do siewu wiosennego

jako najlepszy przedplon pod pszenicę, rzepak letni nowoseelandzki co do wielkości ziarna nie ustępuje zimowemu, czas siejby od 1. maja. 101 klg. z workiem loco stacya Bursztyn lub Czortków 18 złr.

Agenci na los!

Wielki dom bankowy, który się zajmuje sprzedażą dozwolonych

premii losowych

chce wejść w stosunek z osobami tęgiemi w celu oddania im agentury. Wysoka prowizya lub stała pensya. Oferty pod: **Reel, poste restante Wien.** 5443

Przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt.

Wysiewki herbaciane

po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów

z zupełnie świeżego transportu

poleca handel 4904

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

Nowo otwarte

Biuro gazet i ogłoszeń A. OLSZEWSKIEGO

Lwów, ulica Kilińskiego l. 2

przyjmuje **prenumeratę** *na wszystkie czasopisma europejskie codzienne i peryodyczne, które dostarczam do domu swoimi kolporterami;* **i ogłoszenia** *do wszystkich pism, obliczając je ile możności najtaniej, ręcząc za staranne i punktualne wykonanie zleceń. — Poleca także*

Książki do nabożeństwa

w cenie od 60 ct. do 8 złr.

Z 12-centowej Biblioteki powszechnej

opuściły już prasę: 5467

Nr. 101. **Korzeniowski**, Mnich. 12 ct.
Nr. 102. — Karpaccy Górale. 12 „
Nr. 103—104. **Swift**, Podróże Gulliwera t. IV. 24 „
Nr. 105—106. **Lermontow**, Księżniczka Mary 24 „
Nr. 107. **Urbański**, Za kulis 12 „
Nr. 108—111. **Korzeniowski** Kilokacya 48 „
Nr. 112. **Romanowski** Dziewczę z Sącza 12 „

Proszę żądać szczegółowych katalogów **12-cent. „Biblioteki powszechnej“** w księgarniach lub wprost od księgarni nakładowej **Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie.**

Skład kawy i herbaty ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem „Syrjusz“

we Lwowie

ulica Ossolińskich l. 11, Filia ul. Trzeciego Maja l. 2

poleca 5300

Najprzedniejsze

KAWY

½ kilo złr. 1·—.

Najlepsze

HERBATY

rosyjskie, chińskie i sławne Liptona angielskie ¼ kilo złr. 1 do 2 złr.

Kupujcie towar doborowy i oszczędzajcie pieniądze.

Największy skład

GĄBEK

amerykańskich i greckich

poleca

FIRMA HANDLOWA

W. CZOPP

Lwów, Żółkiewska l. 2.

Kupcom znaczny rabat.

Sery i kwargle

dostawiam do każdej austro-węg. stacyi pocztowej franco za pobraniem pocztowem: **Romandour** 5-kilowe paczki, 17 dużych cegiełek w staniole pakowane 3 złr. 90 ct. **Fromage de Brie** 5-kilowa paczka, 2 kosze 3 złr. 20 ct. **Ser do piwa** (suchy) 5 kilo, 36 sztuk 3 złr. 66 ct. **Kwargle czeskie** 5-kilowa paczka 2 złr. 5361

Pierwsza kolinska fabryka serów

Rudolf Kobler, Kolin (Czechy).

Na 100-letni Jubileusz Kościuszki!

KSIĘGARNIA 5468

Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie

poleca dla dzieci i młodzieży

I. **O życiu i czynach Tadeusza Kościuszki**, napisała Janina Sedlaczek. Z portretem bohatera. W pięknej oprawie. Cena 25 ct.

II. **Kościuszko w Ameryce**, bohaterskie czyny w walce o niepodległość. Z portretem, w pięknej oprawie. Cena 25 ct

Nadsyłający 55 ct. przekazem pocztowym otrzymuje powyższe 2 książeczki franco.

Do nabycia również w każdej księgarni.

HANDEL KORZENNY WIN i DELIKATESÓW JANA BACZYNSKIEGO

we Lwowie ul. Akademicka 3

poleca swój doborowo zaopatrzony skład towarów korzennych, różnorodnych win krajowych i zagranicznych, koniaków francuskich w najlepszej jakości.

GŁÓWNY SKŁAD BULIONU I KONSERW

własnego wyrobu

odznaczone pięcioma medalami.

Znakomita wódka stara pod nazwą „Teściowa“.

Handel jest połączony 5038

z pokojem do śniadań.

Droguerya Alojzego Hübnera

Lwow, Rynek l. 38

poleca 4·95

Mączkę dziecinną Nestla,

CACAO

Van Houtena i innych fabryk,

Tran ryb MOLLA we flaszkach,

Tran rybi na wagę,

Proszek dla dzieci, Mączkę kartoflaną,

Puder ryżowy etc.

OGŁOSZENIA

do dzienników wiedeńskich i wszystkich innych

załatwia najtaniej

RUDOLF MOSSE

BIURO OGŁOSZEŃ

Wiedeń, I., Seilerstätte 2.

Vin Tannique de Santé

de Bagnols Saint-Jean.

Czerwone Wino deserowe naturalne znane i wysoce cenione przez lekarzy i publiczność w całej Francyi, Hiszpanii, Anglii i Ameryce, skuteczniejsze od wszelkich win leczniczych dla przywrócenia **sił i zdrowia** u osób **osłabionych** przez długie choroby, **bezkrwistych,** u starców **i kobiet podczas karmienia.** Używa się zawsze z pomyślnym skutkiem **w chronicznych biegunkach, bladaczce, utrudnionem trawieniu i bezsilności i wyleńczeniu z podeszłego wieku lub chorób chronicznych jak: podagra i reumatyzm.** Dosyć wychylić jeden kieliszek, aby się przekonać o wybornym smaku **WINA BAGNOLS jak i dobroczynnem działaniu jego na żołądek i cały organizm.**

Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha. Wewiórskiego w cukierni pp.: Hausera i Bieniedzkiego i w handlu win pp. Musiałowicza i Janika. 5117

Galic. Akcyjne Towarzystwo Handlowe

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY

Lwów, ulica Karola Ludwika 5.

poleca

MASZYNY ROLNICZE

PRZYBORY STRAŻACKIE.

NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.

WYROBY SŁAWUCKIE. 5166

PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.

Kosze i inne wyroby krajowe.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Wielka wojna w roku 189?

Przekład z angielskiego.

Wyszła nakładem księgarni 5475

H. ALTENBERGA we Lwowie.

Cena złr. 1·50, z przesyłką pocztową złr. 1·60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 poczynszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie: **Liebiga Ekstrakt mięsny** służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu poślnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla słabych i chorych osób.

Liebig's Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok na etykiecie kolorowej w niebieskiej barwie się znajduje, wyrażony podpis: *J. Liebig*

Do nabycia we wszystkich handlach towarów korzennych, jakoci i towarów apteczarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier: Karol Berck, c.k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, I., Wollzeile 9.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 poczynszy.

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Nisku z roczną płacą 1000 złr. i wolnem pomieszkaniem rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 kwietnia 1894.

Kompetenci zechcą się w powyższym terminie zgłosić w należycie adstruowanych podaniach do Wydziału powiatowego, wykazać dotychczasowe zajęcie, tudzież należytej praktyki w zawodzie polityczno-administracyjnym.

Ukończone studya prawnicze wymagane.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Nisko dnia 20 marca 1894. 5455

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

MANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon	ct. 25	**KORZEŃ** mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 ct.	40
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25	**MYDEŁKO żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25	**ODALINA** usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mieka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały	30	**OKSALINA** wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08	**QUILAJA** materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet	16
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon	25	**WYSKOK terpentynowy** usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon	20	**ZIEMIANEK** oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu	2
KWASEK w lasoczkach używa się do czyszczenia palców z aramentu, laseczka	05		

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka Róg Wałowej l. 35, — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefon 174 a.)